

Ceny prenumeraty:

we
bez doręcze
mu mies
i destawa

z prze
za gra.

Numer pojedyn
Lwowie i na prowincji

20 gr.

Słowo Polskie

dzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6%, cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nek. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zastrzeżenie o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Litewskie zaślepienie

Premier litewski p. Waldemarasz zachowuje się tak, jakby uchwała genewska Rady Ligi Narodów z dnia 11-go grudnia z. r., likwidująca fikcję stanu wojennego pomiędzy Litwą a Polską nie istniała.

Z całej tej uchwały utkwiło w pamięci p. Waldemarasa tylko to, co w niej jest nieistotne, dodatkowe i zbędne, co w niej wogóle nie powinno być znaleźć, a mianowicie ustęp o nieprzesądzeniu spraw, co do których istnieje pomiędzy obu rządami różnica poglądów. Z całą resztą załatwił się krótko, traktując ją per non est.

Te wszystkie niesłychane i absurdalne rzeczy, które szef gabinetu litewskiego podał do publicznej wiadomości za pośrednictwem wywiadu z przedstawicielem P. A. T-icznej, powinny zwrócić baczną uwagę dyplomacji europejskiej i Ligi Narodów.

P. Waldemarasz jest skłonny rozpocząć zalecone przez Ligę Narodów pertraktacje co do wzajemnych stosunków pomiędzy Polską a Litwą i oczekuje w tej sprawie inicjatywy ze strony polskiej, ale z góry zapowiada, że wielkich zmian po wyniku tych rokowań spodziewać się nie można.

Jest skłonny nawiązać z Polską stosunki handlowe, gotów jest zgodzić się na import węgla, nafty, drzewa i manufaktury łódzkiej, ale z wyłączeniem towarów, pochodzących z Wileńszczyzny, bo ta ziemia, jego zdaniem, należy do Litwy. Podobnie z pocztą. Jest gotów zawrzeć z Polską konwencję pocztową, ale znów Wileńszczyzna musi być pozostawiona na boku, bo to byłoby, według jego zapatrywania, uznaniem przynależności tego terytorium do Polski. Kto chce zatem z Wilna napisać do Kowna, będzie musiał list na Litwę posłać drogą okrężną przez Warszawę czy Poznań. W podobnie nonsensowny sposób zamierza p. Waldemarasz uregulować żeglugę na Niemnie.

Są to oczywiście kpiny i brednie, których nikt nie może brać na serio. a nad to jest to prowokacja wobec Ligi Narodów, której uchwałę kierownik rządu litewskiego cynicznie ignoruje.

Do szczytu jednak absurdalności i tu petu dochodzi p. Waldemarasz w momencie, kiedy na zapytanie przedstawiciela P. A. T-icznej, czy przewiduje nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Polską, odpowiada z emfazą, że Litwa przyjmie postać polskiego, ale tylko w Wilnie. Niedosć tego! Premier litewski żąda jeszcze odszkodowania za straty pieniężne poniesione przez Litwę wskutek zajęcia Wilna przez gen. Żeligowskiego.

Słowem p. Waldemarasz, który w Genewie złożył solenne zapewnienie, że Litwa nie pozostaje w stanie wojny z Polską, pomimo to i pomimo opartej na tym oświadczeniu uchwały Rady Ligi, usiłuje fikcję stanu wojennego nadal utrzymać, tylko w sposób nieco odmienny. Normalne zaś stosunki sąsiedzkie z Polską gotów jest nawiązać dopiero wtedy, gdy Polska odda Litwie Wileńszczyznę, to znaczy nigdy. Bo nie znajduje się nigdy taki rząd polski, któryby się zgodził nie już na zrzeczenie się

praw do Ziemi Wileńskiej, ale choćby na poruszenie na forum międzynarodowym kwestii granicy polsko-wileńskiej, ostatecznie ustalonej decyzją Rady Ambasadorów w r. 1923.

Trudno też wymagać od Polski i od państw reprezentowanych w Lidze Narodów, aby narażały pokój na wschodzie Europy dla uszanowania indywidualnych poglądów p. Waldemarasa, który ani na włos nie chce ustąpić z urojonych praw Litwy do Wileńszczyzny, zarówno „moralnych” t. j. opartych na historii, choć nie na obecnym układzie stosunków etnograficznych, jak też niemoralnych, tj. odwołujących się do faktu „darowania” Wileńszczyzny Litwie przez bolszewików.

Równocześnie z wywiadem P. A. T-icznej litewska oficjalna Agencja Telegraficzna ogłosiła zaprzeczenie, jakoby w Kownie odbyło się demarche posłów francuskiego i angielskiego w sprawie nawiązania stosunków polsko-litewskich. Jeśli interwencji tej dotychczas nie było, to powinna ona nastąpić w najbliższym czasie, bo autorytet Ligi Narodów nie pozwala na dalsze tolerowanie matactw i urojeń p. Waldemarasa pozostających w rażącej sprzeczności z obowiązującym dotąd obyczajami dyplomatycznymi. A jeśli jego zaślepienie jest nieuleczalne, to musi go zastąpić ktoś inny, kto byłby skłonniejszy do lojalnego i trzeźwego myślenia. O to w interesie pokoju powinny się mocarstwa europejskie postarać.

—

Polska występuje z propozycjami bezpośrednich rokowań z Litwą.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (zo). Waldemarasz oświadczył, w wywiadzie z przedstawicielem PATA, że oczekuje propozycji rządu polskiego w sprawie rokowań polsko-litewskich.

Jak się dowiadujemy, propozycje te

będą mu udzielone w najbliższym czasie. Polska wystąpi oficjalnie z propozycją co do miejsca i czasu rokowań, a także spraw, które mają stanowić przedmiot rozmów.

Nowy poseł francuski w Kownie? Co sądzą we Francji o oświadczeniach Waldemarasa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (G.) Korespondent paryski „Kurjera Warszawskiego” dowiaduje się, że oświadczenia udzielane prasie przez Waldemarasa wywołują w kołach politycznych Francji nie tylko zdumienie i oburzenie, lecz wprost niepokój.

Jednocześnie krąży pogłoski, że poseł francuski w Kownie Puaux przeniesiony będzie w najbliższym czasie do centrali, do Kowna zaś pojedzie ośny radca ambasady francuskiej w Moskwie p. Labonne, uchodzący za człowieka bardzo energicznego.

By wykorzystać pełnomocnictwa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (zo). Z chwilą ukonstytuowania się nowego Sejmu wygasają automatycznie pełnomocnictwa udzielone rządowi przez Sejm 2. sierpnia 1926. W celu wyzyskania peł-

nomocnictw znajduje się obecnie w przygotowaniu około 70 rozporządzeń Prezydenta, które będą ogłoszone w Dz. Ust. jeszcze w połowie marca

Nowy szef sztabu generalnego?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (G). „ABC” podaje: Na stanowisko szefa sztabu generalnego ma nastąpić w najbliższym czasie zmiana. Dotychczasowy szef sztabu generalnego Piskor ma objąć jedną z kierowniczych placówek

w generalnym inspektoracie armji. Szefostwo sztabu ma objąć gen. Rybak, który powrócił w tych dniach do kraju z zagranicy, gdzie przebywał czas dłuższy na kuracji.

Dyrektor P. A. T-a przybył do Moskwy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (G). Jak donoszą z Moskwy, przybył tam dyre-

ktor Polskiej Agencji Telegraficznej p. Górecki.

Po złożeniu wizyty w wydziale prasowym komisariatu spraw zagranicznych p. Górecki ma odbyć konferencję z naczelnym dyrektorem TASS w sprawie organizacji stałej obsługi PATA z Moskwy depesz trasytowych, wzajemnej wymiany depesz między obu agencjami i niektórych innych spraw.

† A. Osuchowski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (G.) Dziś o g. 1.15 popołudniu zmarł w Warszawie przy ulicy Senatorskiej jeden z najbardziej zasłużonych działaczy narodowych mec. A. Osuchowski. Żył lat 78.

Warszawa, 9 stycznia. (zo.) Śp. mec. Osuchowski w życiu politycznym nie brał bezpośredniego udziału, natomiast niesłychanie silnie udzielał się w akcji społecznej przede wszystkim w akcji oświatowej. Jeszcze przed wojną specjalną troską otaczał on Śląsk Cieszyński. Zarówno jemu jak i śp. Stanisławowi Hassewiczowi zawdzięcza swoje powstanie polskie gimnazjum Macierzy Szkolnej w Cieszynie założony w setną rocznicę urodzin Mickiewicza.

Mec. Osuchowski dbał bardzo gorliwie o TSL., którego podobnie jak i Czytelni Akademickiej był członkiem honorowym. Po utworzeniu Macierzy szkolnej w Warszawie w roku 1905 mecenas Osuchowski stanął na jej czele, jako prezes rady nadzorczej. Jemu też po zamknięciu tej instytucji była powierzona likwidacja Macierzy.

W czasie wojny światowej znalazł się mec. Osuchowski poza granicami kraju. W Szwajcarii w Vevey wraz z Henrykiem Sienkiewiczem należał do Komitetu pomocy Polsce. W wojnie Polsce z jego inicjatywy i pod jego przewodnictwem powstało Towarzystwo Opieki na Polakami mieszkającymi za granicą im. Ad. Mickiewicza, obejmujące swą pieczęcią opieką rodaków poza granicami Rzplitej.

Termin pogrzebu śp. Osuchowskiego nie został jeszcze ustalony.

KOMISJA ANKIETOWA KONCZY PRACĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (zo). Zakończenie prac komisji ankietowej spodziewane jest 31. stycznia. W tym terminie cały materiał zostanie przedłożony radzie ministrów, która następnie poleci opublikowanie wyników komisji ankietowej.

POLACZENIE ORGANIZACJI OBRONY PRZECIWGAZOWEJ I OBRONY POWIETRZNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (zo). Towarzystwo Obrony Przeciwgazowej i Ligi Obrony Powietrznej Państwa dokonały ostatecznie fuzji. Kierownictwo połączonych organizacji obejmą wspólnie prezydja obu instytucji aż do nowych wyborów. Nazwa połączonych organizacji będzie brzmiała: Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej LOPP.

OŚWIADCZENIE KLERU KATOLICKIEGO NA UKRAINIE SOW.

Moskwa, 9 stycznia. (AW). Katolickie duchowieństwo na Ukrainie złożyło władzom ukraińskiej SSSR. urzędowe oświadczenia wskazujące — wobec nieustannych oskarżeń prasy sow. — iż księża katolicyści znajdujący się na Ukrainie nie stoja w żadnych związkach z elementami kontrrewolucyjnymi ani na terenie Zw. Sow., ani też nie komunikują się z czynnikami wrogiemi Zw. Sow. zagranicą.

SOWIECKI EKSPORT ZBOŻA ZAMIERA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 9 stycznia. (G). Jak donoszą z Moskwy, zapowiedziany na sześć roków eksport zboża zagranicą w chwili obecnej zamarł zupełnie, gdyż chłopci, posiadający znaczne zapasy zboża, nie chcą sprzedawać go agentom rządowym, nie mając możliwości nabywania fabrykatów, których brak obecnie ogromnie się odczuwa. W bardzo wielu miejscach chłopci poturbowali poważnie agentów rządowych.

BUDIENNY NA INSPEKCJI WOJSK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 9 stycznia. (G). Jak donoszą z Moskwy Budienny odbył inspekcję oddziałów wojskowych, rozkwaterowanych w pobliżu pogranicza polskiego. Szczegóły złożone przez niego do komisariatu wojskowego raportu utrzymane są na ogół w tonie optymistycznym, lecz otoczone są tajemnicą.

ZASYPANI PRZEZ LAWINY ŚNIEŻNE.

Wiedeń, 9 stycznia. (AW). Z Innsbruka donoszą, iż w Alpach nastąpiły nieszczęśliwe wypadki spowodowane topnieniem śniegów. — Kupiec Plaeger zasypany został lawiną śnieżną. Plaeger został po 4 godzinach wydobyty. Zmarł jednak z powodu wyczerpania. Przewodnik natomiast został uratowany.

Tego samego dnia nad jeziorem Zurychskim grupa turystów złożona z 2 mężczyzn i 1 kobiety uległa zasypaniu. Wszyscy troje ponieśli śmierć na miejscu.

DUNAJ WZBIERA.

Bratysława, 9 stycznia. (AW). Miasto znajduje się ponownie pod groźbą zalewu Dunaju. Ludność niżej położonych dzielnic miasta została ewakuowana. Policja odkomenderowana na wypadek katastrofy zaopatrzona została w łodzie motorowe, reflektory i inne środki ratunkowe. Najwyższy przybór wody w Dunaju nastąpi dziś lub jutro.

DOCHODZENIA W SPRAWIE ZAJACIA W ST. GOTHARD.

Paryż, 9 stycznia. (PAT.) „Le Matin” pisze, iż mała ententa przeprowadza obecnie skrupulatne dochodzenia w sprawie tajemniczego transportu broni. Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych zażądało również wyjaśnień od swych przedstawicieli. Zainteresowane kraje powezma decyzję, gdy tylko znajda się w posiadaniu wszystkich niezbędnych szczegółów śledztwa.

W każdym razie, pisze dziennik, istnieją już dowody, że wysyłka broni nie była przeznaczona dla Polski.

ROZŁAM W POZNAŃSKIEJ PARTII PRACY.

Poznań, 9 stycznia. (AW). Organ NPR-prawicy „Prawda” donosi, iż wszystkie partie koła Partii Pracy poznańskiej przeszły do Stronnictwa Chłopskiego. Powodem rozłamu Partii Partii w Wielkopolsce były kwestie personalne.

Przemówienie Baldwina o polityce międzynarod. ostatnich trzech lat.

Londyn, 9 stycznia. (PAT.) W przemówieniu wygłoszonym wczoraj w Worcester, premier Baldwin dokonał przeglądu najważniejszych wydarzeń z dziedziny polityki międzynarodowej w okresie ubiegłych lat trzech.

Premier zatrzymał się dłużej na traktacie zawartym w październiku 1925 r. w Locarno, nazywając go największym wydarzeniem w ciągu ostatnich trzech lat. Traktat locarneński związał Francję, Belgię, Niemcy, Włochy i Wielką Brytanię, które uczynił głównymi poręczycielami istniejących granic zachodnich między Niemcami, Belgią i Francją. Od tej pory po raz pierwszy od ukończenia wielkiej wojny poczuć bezpieczeństwa, bez którego współpraca nad pacyfikacją Euro-

py była niemożliwa, stało się powszechniejsze.

Pozatem Niemcy przystąpiły do Ligi Narodów, który to fakt należy uznać za drugą wybitną zdobycz polityki międzynarodowej ostatniego trzylecia.

Rok temu wycofano z Berlina międzynarodową komisję kontroli wojskowej a Niemcy wykazały dużo dobrej woli w wykonywaniu postanowień traktatu wersalskiego. Obecnie wielkie narody zachodnie tworzą jednolity front w celu utrwalenia pokoju i ustalenia dobrobytu w Europie.

Reszta przemówienia premiera poświęcona była sprawom chińskim i kwestji rozbrojenia powszechnego.

==○==

Sprawy wyborcze.

Dowcipnie skompletowany zjazd.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (G). W związku z wczorajszym „zjazdem stanu średniego”, „Gazeta Warszawska” podaje, że organizowanie zjazdu przeprowadzono bardzo forsownie. Rozesłano nań zaproszenia i ulgowe bilety kolejowe do wszystkich mniejszych i większych miejscowości w kraju.

Użyto różnych wpływów, aby ściągnąć jak najwięcej statystów, a w rezultacie rzeczywistych uczestników zjazdu było najwyżej kilkadziesiąt, z

czego przeważna część z Warszawy.

W sposób bardzo dowcipny skompletowano zjazd do cyfry 250 ludzi. Oto zrobiono „delegatami” wszystkich uczestników zjazdu rzeźników i wędliniarzy województwa warszawskiego, który odbywał się tego samego dnia w Warszawie i to w ten sposób, że wszyscy uczestnicy jego mogli być także i na zjeździe nazwanym „Zjazdem stanu średniego”

Pertraktacie o nowy blok mniejszości.

Wilno, 9 stycznia. (AW.) Wśród różnych ugrupowań społeczno-politycznych mniejszości narodowych daje się zauważyć dalsze pogłębianie rozdźwięków wobec koncepcji bloku mniejszości narodowych. Obecnie toczą się pertraktacie między starobrzezdowca-

mi a Rosjanami, na temat stworzenia nowego bloku mniejszości narodowych złożonego z ugrupowań pozytywnie ustosunkowanych się do państwowości polskiej. To samo daje się również zauważyć wśród żydów.

Zjazd wojewodów w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (G). W związku ze zbliżającymi się wyborami odbędzie się 10 bm. zjazd wojewodów pod przewodnictwem min. Składkowski. W zjeździe weźmie udział 16 wojewodów oraz komisarz rządu miasta Warszawy. Przewidywane jest o-

twarcie zjazdu przez wicepremiera Bartla.

Lwów, 9 stycznia. (AW.) Wojewoda lwowski p. Piotr Dunin-Borkowski wyjechał w dn. 9 bm. o godz. 9-tej do Warszawy na zebranie wszystkich wojewodów.

KANDYDATURA KUPCÓW ŻYDOWSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (G). Żargonowy „Der Moment” podaje ze Lwowa, że na zjeździe kupców żydowskich z Małopolski Wschodniej przy udziale 70 delegatów toczyła się zacięta walka o ustalenie kandydatur poselskich do Sejmu.

Konferencja trwała całą noc. Wyszło trzy kandydatury: b. pos. Eisensteina, p. Jägera i Rotenstreicha. Ostatnio cofnął kandydaturę i w rezultacie większością jednego głosu uchwalono kandydaturę pos. Eisensteina, który będzie kandydował z listy pos. Reicha.

KS. JANUSZ RADZIWIŁŁO W BEL WEDERZE.

Wilno, 9 stycznia. (AW.) „Słowo Wileńskie” donosi, iż w sobotę 7 bm. marsz. Piłsudski przyjął w Belwederze ks. Janusza Radziwiłła na dłuższej konferencji. Tematem rozmów była sprawa udziału konserwatystów w listach Bezpartyjnego Bloku Współra-

cy z Rządem i skład personalny list wysuniętych w okręgach.

Warszawa, 9 stycznia. (AW.) Z kół konserwatywnych zaprzeczają wiadomości o wizycie ks. Janusza Radziwiłła w Belwederze u marsz. Piłsudskiego.

LUBELSKI KOMITET WSPÓLPRA CY Z RZĄDEM.

Lublin, 9 stycznia. (AW.) Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. W skład nrę-

zydium Komitetu Okręgowego weszli: Lechnicki, Zalewski, Cieplak, Belina-Prażmowski, Wyszyński, Górny.

==○==

WIEC PPSŁ LEWICY W POZNANIU

Poznań, 9 stycznia. (AW.) W sali Do mu Ewangelickiego odbył się tu pod przewod. Bema wiec PPS — lewicy, w którym wzięło udział około 800 osób. Przybyli na wiec zwolennicy P. P. S. nie zostali wpuszczeni na salę. Na wiecu przemawiał p. Bem, oraz sekretarz Zarządu Głównego PPS-lewicy p. Czuma.

Ruch organizacyjny elementów komunistycznych na terenie Poznańskiego ożywił się ostatnio bardzo znacznie.

ZDERZENIE POCIĄGÓW TOWAROWYCH.

Warszawa, 9 stycznia. (AW). 9 bm. nad ranem na stacji Zajaczkowo najechał pociąg towarowy idący z Torzawy do Gdańska na stojący pociąg z węglem. Rozbito 5 wagonów i uszkodzony 1 parowóz. W rozbitych wagonach znajdowało się bydło, którego kilka sztuk zostało zabitych.

PEAGA WILKÓW NA WILEŃSZCZYNIE.

Wilno, 9 stycznia. (AW). Władze wojewódzkie otrzymują coraz więcej raportów ze skargami ludności wiejskiej na niesłychaną plagę wilków, których stada obiegają formalnie mniejsze osady grożąc nie tylko bydłu, ale i ludności. Włościanie domagają się od władz lokalnych energicznej akcji przeciw drapieżcom.

Onegdaj w nocy wielkie stado wilków rzuciło się na zagrodę we wsi Drozdowo, powiatu mołodzieżańskiego. W oczach właścicieli, którzy nieśmieli rzucić się na ratunek wilki pożarły dwa psy podwórzowe, oraz kilka owiec i cieląt. Dopiero na alarm poszkodowanych zbiegli się sąsiedzi, którzy ogniem i krzykami odpędzili napastników.

4 MILJONY DEFICYTU TEATRALNEGO W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (G). Deficyt Teatrów miejskich w Warszawie wzrasta z każdym rokiem. W tym roku miasto dołoży około 3,5 milj. złotych a państwo pół miliona złotych. Książkowo dzięki zaliczeniu do dochodów Teatrów pozycyli, nic wspólnego z teatrem nie mających, deficyt obniżono do dwóch milj. zł.

ZWOLNIENI LEKARZE ZDROJOWI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (zo). Generalny Inspektor Służby Zdrowia zwolnił od 1 lutego lekarzy zdrojowych w Krynicy dr. Górskiego i w Busku dr. Zubra.

PENSJE DLA KAWALERÓW ORDERU „VIRTUTI MILITARI”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (G). Wobec pogłosek o tem, jakoby w bieżącym miesiącu miały być wypłacone pensje kawalerom orderu Virtuti Militari „ABC” dowiaduje się, z miarodajnego źródła, że jest to wykluczone. Pensja za rok 1928 może być najwcześniej wypłacona w kwietniu.

POGODA WE WTOREK.

Warszawa, 9 stycznia. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie, Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 10 b. m. Na ogół zachmurzenie z wypogodzeniem na zachodzie i północy kraju. Miejscami mgły. Nocą lekkie przymrozki, w ciągu dnia odwiał. Slabe wiatry zachodnie.

„Litwa przyjmie posła polskiego, ale tylko w Wilnie”

Wywiad przedstawiciela P. A. T.-icznej w Kownie z Waldemarasem

Kowno. 7 stycznia. (PAT, Radio.) Przedstawiciel Polskiej Agencji Telegraficznej, p. Oryng, odbył dzisiaj dłuższą rozmowę z prezesem Rady ministrów, Waldemarasem.

W sprawie terminu rokowań polsko-litewskich, p. Waldemaras oświadczył, że oczekuje propozycji Polski, które zostały mu zapowiedziane w czasie Świąt Bożego Narodzenia.

Odnosnie do programu ewentualnych pertraktacji wzbraniał się premier Waldemaras wskazać, jakie sprawy mogłyby być załatwione na początek, gdyż — jak twierdzi, — jeśli stały się one już dziś tematem dyskusji publicznej, w takim razie uniemożliwiłyby wogóle rozpoczęcie rokowań. Zdaniem p. Waldemarasa, wszystkie najdrobniejsze nawet sprawy są w tej lub innej mierze związane z zagadnieniami politycznymi.

Tu podniósł premier litewski załatwienie sprawy rewindykacji odszkodowania pieniężnego za straty, poniesione przez Litwę przez zajęcie Wilna przez generała Żeligowskiego. Jeśli jednak Polska nie chciała lub też uważała za niepotrzebne rozmowy o sprawie wileńskiej — oświadczył Waldemaras, — to i wówczas można by podjąć rokowania w sprawach, dotyczących technicznego współżycia obu narodów.

I tak n. p. sprawa nawiazania stosunków handlowych uważana jest przez premiera Waldemarasa za realną, albowiem nie widzi przeszkód, w nabywaniu nafty, węgla polskiego, lub manufaktury łódzkiej, natomiast nie uważa za możliwe dopuszczenie towarów z Wileńszczyzny na rynki litewskie. Również obrót pocztowy z Polską byłby możliwy, gdyby z obrotu tego wyłączono Wileńszczyznę. Przyjmowanie bowiem przez pocztę litewską listów, adresowanych do Wileńszczyzny, byłoby — zdaniem Waldemarasa — wyrażeniem zgody Litwy na granice, wykreślone przez Radę ambasadorów.

Z dalszej na ten temat rozmowy wynika, że mogłyby być nawiazane dość rozległe stosunki natury technicznej między Litwą a Polską, gdyby z dobrodziejstw ewentualnych umów wyłączono Wileńszczyznę.

Na zapytanie przedstawiciela PAT-a, p. Orynga, czy premier litewski nie uważa za konieczne doprowadzenie do uspokojenia roznamietniętej opinii publicznej celem stworzenia przychylniej atmosfery dla przyszłych rokowań i czy w tej mierze bezpośrednia wymiana informacji między Polską Agencją Telegraficzną a Litewską Agencją Telegraficzną nie byłaby możliwą i pożądaną, premier Waldemaras oświadczył, że sprawa ta, jak i inne drobne sprawy, mogłaby być załatwiona w drodze przyszłych pertraktacji. Na razie — zdaniem Waldemarasa — byłaby wystarczającą dobrą wolą ze strony kierowników opinii publicznej.

Na pytanie, czy dawne bliskie stosunki, jakie łączyły Polskę i Litwę, nie powinny być brane pod uwagę przy wznowieniu stosunków między obu krajami, zwłaszcza, że wielokrotnie potwierdzona Unia nie była do tej pory przez żadną ze stron wypowiedziana, Waldemaras oświadczył, że ciągłość historyczna stosunków polsko-litewskich jest całkowicie przerwana i że Litwa do niej nawrócić nie chce. W polityce swej Litwa nie będzie się opierała ani na historycznych argumentach, ani na prawnych, lecz wysuwa ważne w polityce słowa: interes państwa. Nie rewindykuje swych historycznych granic i uważa Unię za zlikwidowaną przez całkowitą inkorporację Litwy do Rzeczypospolitej przed rozbiorem. Po wojnie światowej państwo litewskie powstało tak samo zresztą, jak i Pol-

ska — oświadczył Waldemaras — drogą rewolucji i nasze pretensje do Wilna są dyktowane interesem państwa i oparte są na prawach moralnych. Pożytecznym jest w tem miejscu przyjąć, że z poprzedniej deklaracji Waldemarasa wynika, że zasada wykreślenia granic państwa, uznana przez konferencję pokojową w Wersalu i zasada o samostanowieniu narodów nie znajduje uznania premiera litewskiego.

W zakończeniu premier Waldemaras oświadczył, że nikt nie pragnie tak dobrych stosunków z silną Polską, jak Litwa, otoczona z trzech stron przez silnych sąsiadów. Litwa pragnęłaby — zdaniem Waldemarasa — widzieć Pol-

skę silną, bo jej siła w dużym stopniu decyduje o istnieniu Litwy.

Na zapytanie przedstawiciela PAT-a, p. Orynga, czy premier Waldemaras przewiduje nawiazanie stosunków dyplomatycznych z Polską, p. Waldemaras odpowiedział, że Litwa przyjmie posła polskiego, ale tylko w Wilnie.

Kowno. 7 stycznia. (PAT) Oficjalna Agencja Telegraficzna Elta upoważniona jest do wyjaśnienia, że zarówno poseł francuski jak i angielski w Kownie, którym przypisywano demarche u Waldemarasa w sprawie nawiazania stosunków polsko-litewskich, o sprawach Polski z Waldemarasem wogóle nie rozmawiali.

Związek Naprawy Rzeszy.

Berlin. 7 stycznia. (PAT, Radio.) Prasa berlińska ogłasza odezwę Związku Naprawy Rzeszy, utworzonego wczoraj w Berlinie, a mającego opracować projekt przebudowy Rzeszy niemieckiej, o ile chodzi o stosunek między Rzeszą a państwami związkowymi. Odezwę tę podpisana została przez 200 osób z kół politycznych, naukowych i gospodarczych i zapowiada, między in-

ny, że Rzesza powinna mieć prawo decyzji we wszystkich ważniejszych zagadnieniach, obchodzących całość narodu niemieckiego.

„Vossische Zeitung” przyznaje, że 200 podpisów, położonych pod tą odezwą, stanowi elitę kół intelektualnych i gospodarczych Niemiec. Niestety, platforma, na której się tych 200 osób zebrało, jest sformułowana bardzo niewyraźnie.

Koalicja senacka w Gdańsku utworzona.

Gdańsk. 7 stycznia. (AW) Wznowione tu rokowania doprowadziły nareszcie do porozumienia między socjal-demokratami, centrum i liberałami, tak że już w najbliższych dniach zostanie utworzona koalicja senacka. Co do zmiany

konstytucji gdańskiej, to faktem jest, iż osiągnięto kompromis w tym sensie, że ilość posłów w Volkstagu zredukowana będzie ze 120 na 80 osób, zaś liczba senatorów z 22 spadnie na 12.

—○—

Stany Zjednoczone zwracają Niemcom skonfiskowane mienie.

Waszyngton. 7 stycznia. (PAT, Radio.) Kongres Stanów Zjednoczonych powziął 223 głosami przeciw 26 uchwałę w sprawie zwrotu mienia niemieckie-

go, skonfiskowanego lub obłożonego aresztem podczas wojny światowej przez rząd Stanów Zjednoczonych.

—○—

Prasa paryska o odpowiedzi Brianda

Paryż. 8 stycz. (PAT.) Omawiając odpowiedź Brianda na propozycję Stanów Zjednoczonych w sprawie traktatu potępiającego wojnę, „Echo de Paris” oświadcza, że wszystkie poprawki, wprowadzone w tej propozycji przez Brianda, są celowe, a nawet konieczne.

„Gaulois” zaznacza, że zastrzeżenia Brianda, troszczącego się o zharmonizowanie wielostronnego paktu z deklaracją Ligi Narodów, potępiająca wojnę napastniczą, były logiczne i nieodzowne, zarówno z punktu widzenia prawnego jak i faktycznego.

„Le Matin” stwierdza, że jeżeli Francja podkreśliła, iż chodzi o wojnę napastniczą, to uczyniła to z tego powodu, że sytuacja się zmieniła wobec stanowiska zajętego przez Stany Zjednoczone, które w miejsce paktu dwustronnego między dwoma mocarstwami zaprzyjaźnionymi, proponowały traktat wielostronny, mający objąć wielką ilość mocarstw, których nastroje nie są pewne.

„Petit Parisien” zaznacza, że Briand proponując, aby pakt był podpisany naprzód przez Francję i Stany Zjednoczone, załącza procedurę mogącą jedynie doprowadzić szybko do celu. Jeżeli bowiem należało czekać, aż formuła projektowana będzie zakomunikowana wielu innym rządóm, a następ-

nie przez nie zbadana i zaaprobowana, to upłynęłyby długie miesiące, zanim będzie można zrealizować zamierzoną manifestację symboliczną.

—○—

Paryż. 7 stycznia. (PAT, Radio) Ogłoszona dziś odpowiedź Brianda na propozycję sekretarza stanu Kelloga, stwierdza, iż propozycja ta w zupełności odpowiada poglądom rządu francuskiego i że byłoby rzeczą bardzo pożądaną natychmiastowe nadanie jej mocy obowiązującej przez podpisanie przez Francję i Stany Zjednoczone odpowiedniego układu. Rząd francuski gotów jest zaproponować łącznie ze Stanami Zjednoczonymi wszystkim narodom, aby przystąpiły do podpisanego natychmiast przez Francję i Stany Zjednoczone paktu, w którym kontrahenci wyrzekliby się wszelkiej wojny agresywnej i zobowiązaliby się, że w razie wybuchu jakiegokolwiek konfliktu, uciekną się w celu załatwienia go do wszelkich środków pokojowych, będących w ich dyspozycji. Kontrahenci paktu zobowiązaliby się również do zakomunikowania treści paktu wszystkim państwom i do zaproszenia ich do przystąpienia do niego. W końcu odpowiedź Brianda zaznacza, iż rząd francuski przekonany jest, że propozycja w powyższym duchu byłaby przyjęta przez cały świat z wdzięcznością i że wysiłki rządów

amerykańskiego i francuskiego w kierunku doprowadzenia do powszechnego przyjęcia jej byłaby uwieńczona pełnym sukcesem.

UCHYLENIE KONFISKATY „GAZETY WARSZAWSKIEJ”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 stycznia. (zo) Sąd okręgowy w Warszawie uchylił konfiskatę „Gazety Warszawskiej” z dnia 30 grudnia ub. r. za artykuł p. t. „Usunięcie krzyża z godła państwowego”.

W motywach sąd podał, że wiadomość ta nie była ani nieprawdziwa ani przekrecona, jak to jest widocznym z porównania wizerunków godła państwowego, zamieszczonego w „Monitorze Polskim”.

KURS INSTRUKTORSKO-SPOŁECZNY DLA DZIAŁACZY MONARCHISTYCZNYCH.

Warszawa. 7 stycznia. (AW) Od 3-ich dni odbywa się w Warszawie kurs instruktorsko-społeczny dla działaczy Monarchistycznej Organizacji Wszechstanowej. W kursie tym bierze udział 50 osób w przeważnej części z województw centralnych. Instruktorzy przeprowadzą przedwyborczą kampanię wiecową w ośrodkach, objętych ruchem monarchistycznym.

„VORWAERTS” PRZYPOMINA HISTORIĘ POLSKIEGO PROJEKTU GENEWSKIEGO.

Berlin. 8 stycznia. (PAT) Prasa żywo omawia toczące się w ostatnich czasach pertraktacje pomiędzy rządem francuskim a rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w sprawie paktu, potępiającego wojnę.

W związku z tą sprawą „Vorwaerts” przypomina, że we wrześniu z. r. Polska wystąpiła w Genewie z inicjatywą zakrojonej na szeroką skalę akcji, która miała na celu skłonić wszystkie państwa, należące do Ligi Narodów, do wyrażenia się wojny przez złożenie uroczystej i wiążącej deklaracji antywojennej. Wniosek Polski, oświadcza „Vorwaerts”, głównie na skutek sprzeciwu ze strony Wielkiej Brytanii uległ wówczas zmianie, która spowodowała, iż z pierwotnej formuły polskiej ostała się tylko pozbawiona, zdaniem dziennika, praktycznego znaczenia manifestacja Zgromadzenia Ligi Narodów przeciw t. zw. wojnie napastniczej.

MIN. ZALESKI WYGŁOSI MOWĘ POLITYCZNĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 stycznia. (zo) 9 bm. odbędzie się bankiet Towarzystwa dla badania zagadnień międzynarodowych, na którym min. Zaleski wygłosi przemówienie o charakterze politycznym.

AMBASADOR SKRZYŃSKI PRZYBYŁ DO WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 stycznia. (zo) Przybył tu ambasador polski przy Watykanie p. W. Skrzyński. Przyjazd jego pozostaje w związku z pobytem w Rzymie ks. kardynała Hlonda.

POSEŁ POLSKI W BERLINIE CIĘŻKO CHORY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 stycznia. (G) Z Berlina donoszą, iż stan zdrowia posła Olszewskiego, który od dłuższego czasu nie opuszcza łóżka, uległ pogorszeniu. Poseł cierpi na anginę z poważnymi komplikacjami.

ZGON OFIARY ZAMACHOWCÓW RUSKICH.

Lwów. 7 stycznia.

W dniu wczorajszym zmarł w tutejszym szpitalu akademik ruskim, Michaił Huk, na którego przed sześciu tygodniami niewyśledzeni sprawcy dokonali zamachu. Dochodzenia policyjne nie doprowadziły do wykrycia ich, a jedynie ustaliły, że zamachowcy pochodzą ze Stanisławowa.

Przegląd prasy.

„Czas” stara się nakreślić obraz sytuacji wyborczej, widzi ją w konturach następujących:

W każdym okręgu wyborczym zgłoszona zostanie zapewne w porozumieniu z rządem „bezparytyjna lista współpracy z rządem”. Lista ułożona będzie przez komitety miejscowe „bezparytyjne”. Ale rząd będzie zapytany o zdanie przy ustalaniu nazwisk, aby nie dopuścić do wejścia na tę listę osobistości, które dotychczasową swą działalnością okazały, że do lojalnej współpracy z obecnym rządem przy budowie podstaw państwa się nie nadają. W ten sposób wyrazi się współudział rządu w wyborach. Następnie wyborcy przez swoje głosowanie okażą, w jakim stopniu obdarzają zaufaniem kandydatów, mających za sobą zaufanie rządu. Nie są chyba zbyt lekkomyślni rachuby, że bardzo poważną część przyszłego Sejmu i Senatu składać się będzie z wybrańców, których i rząd i wyborcy obdarzyli równocześnie swym zaufaniem.

Jeśli ten zamiar rządowi się powie, dzie to w przyszłym Sejmie i Senacie znajdzie się poważna ilość przedstawicieli ludności, z którymi rząd gotów będzie porozumiewać się co do wspólnej pracy dla dobra państwa. Jeśli ten plan zawiodł, to współpraca rządu z Sejmem i Senatem byłaby niemożliwa — a konsekwencje tego przewidzieć łatwo. Zważając, jeśli się zważy, że rząd powstał przez zamach stanu dotąd nigdy nie dał się nagiąć Sejmowi i Senatowi do ich nieudolnej, słabej i niezgodnej w niczem, a dla państwa zgubnej woli.

„Czas” przewiduje dalej, że wyjdą z wyborów

dwojacy posłowie i senatorowie: jedni gotowi do życzliwej współpracy z rządem, pomimo różnic, jakie ich pozatem między sobą różnić będą — i drudzy zwalczający rząd zasadniczo, ale również mocno nie jednolici, bo złożeni z komunistów, socjalistów, żydów mniejszości słowiańskich i wszechpolaków. Te dwa bloki (prorządowy i antyrządowy) znajdują się razem w parlamencie. Od proporcji, w jakiej będą jedni, a w jakiej drudzy reprezentowani — zależą dalsze losy Sejmu i Senatu.

Posel Reich na pytanie o współpracę z wniką PAT-a, czy konflikt między sjo-

nistami z Wschodniej Małopolski i byłej Kongresówki może być zregulowany — oświadczył:

— Konflikt może być zlikwidowany, o ile sjonistyczny CK. b. Kongresówki nie będzie wchodził w drogę organizacji sjonistycznej, we Wschodniej Małopolsce, która jest odrębną organizacją. Jest bowiem rzeczą wykluczoną, aby sjonisci małopolscy zmienili swoje postanowienie, przyjęte po dłuższej rozprawie i uchwalone przez cały szereg instancji partyjnych.

— Czy postanowienie rady partyjnej sjonistów b. Kongresówki, co do wystawienia kandydatów żydowskich na listach wyborczych we Wschodniej Małopolsce nie zagraża utratą mandatów żydowskich?

— O ile żydzi we Wschodniej Małopolsce utracą mandaty, to tego „sukcesu” należałoby gratulować sjonistom b. Kongresówki. My jednak nawoływać będziemy żydów, by poszli do wyborów pod hasłem solidarności żydowskiej. Jesteśmy pewni, że wytworzy się sytuacja taka, że żydzi, którzy będą kandydować na listach organizacji sjonistycznej Wschodniej Małopolski, będą kandydatami żydowskimi, podczas gdy żydzi z bloku mniejszości narodowych będą kandydatami ukraińskimi. Czy warto w ten sposób zagrażać kandydatom żydowskim, pozostawiamy ocenie tych, którzy zamierzają to uczynić.

— Czy prawdą jest, że CK. sjonistyczny Wschodniej Małopolski zwrócił się do wszechświatowej egzekutywy sjonistycznej w Londynie z żądaniem przeciwko postanowieniu sjonistów b. Kongresówki?

— Oczywiście, że zwróciliśmy się do wszechświatowej egzekutywy sjonistycznej. Albowiem nie chodzi o to, aby egzekutywa londyńska wtrącała się do polityki wewnętrznej, sjonistów polskich, lecz o to, że Londyn powinien zapobiec rozbiciu szeregów sjonistycznych z powodu różnicy zapatrywań, gdyż mogłoby to wyrządzić szkodę ruchowi sjonistycznemu. Jedną krajową organizacją sjonistyczną nie powinna wkraczać w teren działalności drugiej organizacji krajowej, gdyż powoduje to rozłam, przynosi uszczerbek sprawie sjonistycznej.

W „Naszym Przeglądzie” czytamy: Demokracja polska, odświeżając program federalistyczny, powinna za wczasu przygotować politycznie tę część, która ma być sfederowana.

Wtedy nie trzeba będzie straszyć Rosją, Niemcami, Litwą i Bóg wie jeszcze jakimi innymi wrogami potęgami. Bo jedno nie ulega najmniejszej wątpliwości: Ukraina i Białoruś (jak zresztą sama Litwa) ma wspólne interesy zarówno polityczne, jak i gospodarcze z Polską, nie zaś z Rosją a tem mniej z Niemcami. Tę dla wszystkich oczywistą prawdę nie którzy przedstawiciele sanacji niestety krzewią fałszywymi metodami, a często chęcią ją utrwalili niewłaściwymi czynami.

Streszczamy się. Gdyby się znalazł jakiś cudotwórca, który naprawiłby w tak krótkim czasie, jaki nas dzieli od wyborów, wszystkie usterekki, jakich się dopuszczono w ciągu doby pomajowej, to zastąpiłby na pomnik za życia. Ale w cuda trudno wierzyć. Nic złego jednak się nie stanie, gdy cud ten się nie spełni. Jeżeli sanacja gotowa jest wejść na drogę demokratyczną i pertraktować z mniejszościami, to porozumienie to będzie możliwe i po wyborach przyczem im więcej posłów mniejszości przeprowadzą i im mniej ich mandatów przypadnie pośrednio w udziale endekom, tem większe są widoki na dojście pojednania do skutku.

„Kurier Zachodni” biada:

Społeczeństwo zapadło w chorobę woli, w apatię, w hipnozę. Może to i leży w czymś interesie by sprawami politycznymi się nie zajmowano. Nie wątpliwie były intencje poważne, by umysły skierować ku zagadnieniom gospodarczym. Ale niedawno sfery gospodarcze w znanym swem oświadczeniu podkreśliły doniosłość polityczną nadchodzących wyborów. Zresztą co to mówić o gospodarstwie narodowym, kiedy przyszły Sejm ma stanowić o prawie koalicji, o prawie własności, o podstawach, na których opiera się całokształt życia, a więc i życie gospodarcze. Objawem chaosu myślowego, zatrważającym objawem zaniku myślenia politycznego są głosy, nadchodzące ze wsi.

Oslabienie wrażliwości obywatelskiej mas może być dogodnie dla takich czy innych celów. Może być pożądane przez grupę, stronnictwo, obóz cały nawet — dla doraźnych, chwilowych korzyści. Ale musi się fatalnie zemścić na przyszłości narodu i państwa. To jest nieuchronna konsekwencja. To jest obniżaniem od porności wewnętrznej narodu. To

jest karzeniem charakteru powszechnego.

W „Gaz. Warsz. Por.” czytamy:

Stosunek swój do rządu obecnego traktuje PPS. bardzo dyplomatycznie. Przypomina wprawdzie, że „jest w opozycji do obecnego systemu rządzenia państwem” stwierdza, że „utrwalił się sposób rządzenia państwem, oparty na wszechwładzy rządu w praktyce bardzo często na wszechwładzy wyższej biurokracji, bez kontroli, osłonięty mgłą tajemnicy co do celów i zamierzeń na jutro”. Wszystko to wszakże powiedziane jest krótko i bez entuzjazmu raczej dla formy. Widać wyraźnie, że PPS pragnie się zachować na wszelkie możliwości, że na pierwszym miejscu stawia dążenia polityczne. że rezygnuje z daleko sięgającego programu dla celu bliższego — dojścia do władzy. Dojście zaś do władzy tego stronnictwa w takiej czy innej kombinacji, to realizacja w przyspieszonym tempie programu rozbicia państwa, zniszczenia jego siły zbrojnej, rozpanoszenie się demagogii seimowej odroczenie reformy konstytucyjnej dezorganizacja finansów i gospodarstwa narodowego.

Analogiczny program z programem PPS. posiada Wyzwolenie, jak widać z zamieszczonego w „Robotniku” wywiadu z senatorem Woźnickim. Pan senator dodaje jeszcze takie rzeczy, jak rozdział załatwienia zmian w ustroju rolnym w myśl naszego programu (wiadomo — bez odszkodowania) i wybieralność urzędników. Pan senator jest też przekonany, że w momentach załamania się różnych eksperymentów PPS. i Wyzwolenie „stać się muszą jedyną stojącą całością państwa i jego dobrej przyszłości”, co przetłumaczone na język zwykły znaczy — wezmą rządy w swe ręce.

Gdy się czyta uważnie odezwę socjalistyczną, to ma się raczej wrażenie, że sfery socjalistyczno-wyzwoleniowe, idące do wyborów w porozumieniu, liczą nie tyle na „załamanie się eksperymentów” ile na dojście do porozumienia z tym rządem po wyborach.

Adwokat i obrońca w sprawach karnych

Dr. Józef Brüstiger

otworzył kancelarię we Lwowie przy ulicy Kazimierzowskiej 43 (róg Brajerowskiej).

JACK LONDON.

102)

Córka śniegów.

Przekład autoryzowany Stanisławy Kuszelewskiej.
(Ciąg dalszy).

I Bella mówi: „On, on, on”. Pytam jeszcze raz: „Bella, kto to zrobił?” Ona na to: „On, on, on to zrobił, St. Vincha”. A potem — tu głowa La Flitcha opadła smutnie na pierś, i podniosła się po krótkiej chwili; znowu błysnęły zęby. — Umarła.

Czerwony jegomość Bill Brown, zadał metysowi szereg pytań, służących do wzmocnienia jego słów i do wykazania, że przed śmiercią Borgia, w chacie stoczona została straszliwa walka. Ciężki stół rozbity, ławki i krzesła rozrzucone, przewrócone piecyk. — Nigdy nie widziałem czegoś podobnego — zakończył La Flitch opis zniszczenia. — Nie, nigdy!

Brown z ukłonem zaproponował Fronie dalsze badanie świadka, za co nagrodzony został ślicznym uśmiechem. Frona nie zaniedbała zjednać sobie życzliwości prokuratora. Grała na czas — czas, żeby ojciec zdążył przyjechać, czas, żeby St. Vincent zdążył opowiedzieć jej sam na sam co mianowicie zdarzyło się naprawdę. Zadawała więc metysowi pytanie po pytaniu, niezliczone pytania. Dwukrotnie tylko wyjaśniły one coś istotnego.

— Mówił pan, panie La Flitch, o pierwszym strzale. Przecież ściany chaty są grube. Gdyby pańskie drzwi były zamknięte, czy usłyszałby pan ten pierwszy strzał? Jak pan przypuszcza?

Potrząsnął głową, chociaż jego ciemne oczy mówiły wyraźnie, że zgadł, co mianowicie ustalić pragnęła panna Welse.

— A gdyby drzwi Borgia były zamknięte, czy słyszałby pan?

Znowu zaprzeczył ruchem głowy.

— Więc, panie La Flitch, skoro pan mówi „pierwszy strzał”, to mamy to zapewne rozumieć jako pierwszy usłyszany przez pana strzał.

Skinął, Frona zaś osiągnawszy to, co chciała, nie wiedziała zupełnie poco właściwie jest to potrzebne.

Znowu jednak zaczęła drugą upartą walkę, o punkt bardziej istotny, chociaż czuła że La Flitch widzi ją nawskróś.

— Powiada pan że było bardzo ciemno, panie La Flitch?

— Ach, oui, bardzo ciemno.

— W jaki więc sposób poznał pan że spotkał pan Johna?

— John biega bardzo hałaśliwie. Rozpoznałem od razu ten hałas.

— Ale czy mógł go pan zobaczyć, kiedy był blisko?

— O, nie.

— A więc, panie La Flitch — zapytała triumfalnie — może zechce pan stwierdzić łaskawie w jaki sposób dostrzegł pan krew na rękach pana St. Vincenta?

Wargi La Flitcha wygięły się w czarującym uśmiechu. Milczał przez chwilę. — W jaki sposób? Poczuję ciepło krwi na jego rękach. A mój nos! He, he, dym myśliwskiego ogniska, zdaleka, zdaleka, nora królicza, trop jelenia, który przebiegł niedawno — he, he, czyż wszystkiego tego nie pozna mój nos? — Tu La Flitch odrzucił głowę wstecz, wzdrął drgające nozdrza i wyraził twarzą uspienie wszystkich zmysłów prócz węchu. Cała jego istota zdawała się ześrodkowywać w węchu. Wreszcie oczy otwarły się zlekka i sennie spojrzały na dziewczynę. — Poczuję zapach krwi na jego rękach, ciepłej krwi, gorącej krwi na jego rękach...

— Prawda, prawda, on to potrafi — odezwał się jakiś głos z tłumu.

Frona była tak przekonana, że mimowoli spojrziała na ręce St. Vincenta. Rękawy jego flanelowej koszuli miały rdzawe plamy.

Kiedy La Flitch wrócił na swoje miejsce, Bill Brown podszedł do Frony i potrząsnął jej ręką. — Nie chciałbym sam mieć lepszego adwokata — powiedział dobrodusznemu, szukając w notesie nazwiska następnego świadka.

— Czy nie uważa pan jednakże, że jestem trochę pokrzywdzona — zapytała znienacka. — Nie miałam czasu przygotować się do obrony. Nie wiem nic, prócz tego, co wywnioskowałam z zeznań dwóch pańskich świadków. Czy nie uważa pan, panie Brown — głos jej rozperł się nagle na szereg drobnych nutek, pełnych perswazji — czy nie uważa pan że byłoby wskazane odłożenie zebrania do jutra?...

— Hm — zastanowił się, spoglądając na zegarek. — To niezła myśl. Jest pięta, pora gotować kolację.

Podziękowała mu, jak umieją dziękować niektóre kobiety, bez słowa; prokurator jednak, zajrzawszy w jej twarz i oczy doznał większej i subtelniejszej radości niż gdyby Frona dziękowała mu szeregiem miłych słów.

Stanął na swoim urzędowym miejscu i zwrócił się do sali: — Stosownie do porozumienia obrony z oskarżeniem, oraz ze względu na spóźnioną porę, która uniemożliwi zakończenie sądu dzisiaj, hm... pozwalam sobie odłożyć zebranie niniejsze do jutra, do godziny ósmej zrana.

— Większość się zgadza — oświadczył przewodniczący, opuszczając swoje miejsce i biorąc się do rozpalania ognia, był bowiem współwłaścicielem chaty i kucharzem swojej partii.

(C. d. n.).

Wywiad z konsulem rumuńskim we Lwowie

p. T. J. Gallinem.

Lwów, 9 stycznia.

Jak już onegdaj donosiliśmy we Lwowie powołany został do życia konsulat rumuński, a konsulem mianowany został p. Traian Jerzy Gallin, młody, sympatyczny dyplomata, który przyjął wczoraj przedstawiciela „Słowa Polskiego” na pierwszym wywiadzie, jakiego nowy konsul udzielił prasie lwowskiej.

— Jaki jest zakres działalności pana Konsula we Lwowie?

— Okręg działania rumuńskiego Konsulatu Generalnego we Lwowie rozciąga się na województwa Lwów, Kraków, Tarnopol, Stanisławów i Wołyń. W zakresie tego okręgu działania będzie Generalny Konsulat uważał za swoje główne zadanie, już istniejące ściśle związki między obu krajami, rozwijać dalej na każdym polu.

— Jakże są możliwości w rozwoju stosunków handlowych między Rumunią a Polską?

— Wzajemne stosunki handlowe między Polską a Rumunią są uregulowane przez zawarty w roku 1921 traktat handlowy. Traktat ten daje obu państwom możliwość wzajemnej rozbudowy swoich handlowych interesów w drugim kraju, co zresztą faktycznie się realizuje od roku 1921. Po już prze prowadzonej konsolidacji gospodarczej w obu krajach, widoki na rozwój wzajemnych stosunków handlowych są jeszcze lepsze.

— Jaki jest stopień zainteresowania Polską w Rumuni i w jakich szczególnie dziedzinach?

— Rumunia stanowi dla Polski ważny rynek zbytu. Wielka część polskich towarów tekstylnych, galanteryjnych i metalowych wyrobów przemysłowych znajduje zbytu w Rumuni. Także polski węgiel, który jest pierwszorzędnej jakości ma gotowych u nas odbiorców. Polscy kwalifikowani robotnicy są w Rumuni bardzo poszukiwani i znajdują tam w każdej gałęzi dobre zajęcie.

Rumunia jest pozatem dla Polski krajem o ogromnym znaczeniu, jako kraj tranzytowy na Bliski Wschód. To, w związku z mającym nastąpić w niedalekiej przyszłości zaprowadzeniem podwójnego toru na linii Śniatyn—Gałac i otwarciem wolnej polskiej strefy w górcie dunajskim Gałaczu, względnie pobliskiej Braiły, zabezpiecza polskiemu handlowi najlepszą drogę w jego ekspansji na wschód.

— Co należałoby zrobić dla zbliżenia rumuńsko-polskiego?

— Leży w naszym obopólnym interesie, aby się wzajemnie lepiej poznać, na czem, zdaniem moim, wzajemnie możemy tylko zyskać. Aby cel ten osiągnąć, musimy — jak mi się zdaje — wyzyskać każdą okoliczność, która nadarza się w dziedzinie naszych stosunków ekonomicznych, kulturalnych, sportowych itp.

Wzorowo organizowane Targi Wschodnie we Lwowie z jednej strony, z drugiej zaś analogiczna w przyszłym roku wystawa w Czerniowcach, są dla interesowanych kół doskonałą sposobnością przekonania się o możliwościach stworzenia nowych wzajemnych zainteresowań handlowych.

Jest rzeczą dalej bardzo pożądaną, aby rozwijające się od dawien dawna kulturalne stosunki między polskim i rumuńskim narodem, kontynuować w dalszym ciągu. Polska posiada w swoich archiwach we Lwowie, Krakowie i Warszawie prawdziwy skarb w dokumentach, które dla naszej historii mają ogromną doniosłość i wzbudzają najwyższe zainteresowanie u naszych uczonych.

Także w zakresie sportu powstały

ożywione stosunki między obu krajami. Przypominam tu tylko turniej szermierczy, który odbył się w ub. roku we Lwowie i w którym wzięło udział wielu rumuńskich szermierzów, dalej mecz futbolowy między drużynami Polski i Rumunii, a wreszcie zimowe zawody w Zakopanem i odbyte w ostatnich latach wycieczki. Intensywna współpraca na wszystkich tych polach jest bardzo pożądana i polskie zainteresowane w tym czynniki mogą liczyć na pełne poparcie z mojej strony.

— W jaki sposób prasa lwowska, jako wychodząca w Polsce najbliższej Rumunii, mogłaby nawiązać ściślejsze

węzły ze społeczeństwem rumuńskim?

— Jestem gotów dawać prasie wszystkie potrzebne informacje o mojej czynności. W interesie obiektywnej i szybkiej służby informacyjnej, leży ścisła współpraca prasy rumuńskiej i małopolskiej. Bliższe tej szczegóły musiałyby być jeszcze omówione. Jestem gotów służyć zawsze tym usiłowaniam.

Na tem zakończyliśmy rozmowę z p. Konsulem Gallinem, licząc w przyszłości na wzajemną współpracę, leżącą w interesie obu sprzymierzonych krajów i narodów. (h)

Złoty medal ku czci prof. Oswalda Balzera.

Wielkim mężom nauki należy się hołd i wdzięczność społeczeństwa, dla którego działają. Ich badania rozszerzają horyzonty wiedzy ludzkiej, wnoszą w światło ciemnie światła prawdy, i wytyczają nowe drogi nauce.

Do takich przodowników duchowych należy Oswald Balzer. Objawiając pierwszą katedrę historii prawa polskiego na lwowskim Uniwersytecie, rozwija młody profesor działalność, która przynosi mu najpełniejsze uznanie sfer naukowych, a chluba okrywa tę najwyższą uczelnię, na której pracuje. Z biegiem czasu dorobek jego pracy naukowej wyrasta do olbrzymich rozmiarów. Z ogromu większych i mniejszych dzieł — (około 230) — wskazać należy choćby kilka tylko pomnikowych publikacji, jak: „Genealogia Piastów”, „Corpus iuris polonici”, „Królestwo Polskie 1295—1370”, które same stanowią granitową podstawę jego sławy i wysokiego znaczenia naukowego.

Oswald Balzer rozwija jednak nie tylko sam zadziwiająca wprost pracowitość i twórczość naukową. Umie on również, jako świetny nauczyciel i organizator naukowej pracy, zachęcać i łączyć szerokie koła uczonych do wspólnej akcji nad ukochaną przezeń nauką.

Należy do założycieli „Towarzystwa historycznego” i „Kwartalnika historycznego”; — jednoczy pod swym kierunkiem grono przeważnie młodych uczonych w wzorowym wydawnictwie „Studia nad historią prawa polskiego” (dotąd 10 tomów); opracowuje dla Akademii Umiejętności projekt olbrzymiego wydawnictwa zbiorowego „Zabytki prawa polskiego”, zakrojonego na 40 tomów, i rozpoczyna je publikacją pierwszych woluminów.

Powołuje wreszcie do życia, oparte na zasadach kooperatywy „Towarzystwo popierania nauki polskiej”, które przetwarza po dwudziestu latach (1920) na „Towarzystwo Naukowe we Lwowie”, zorganizowane na wzór Akademii Umiejętności. Ta instytucja najlepiej świadczy o wybitnym talencie organizatorskim Oswalda Balzera i pozostanie szczególną chwałą i zasługą jego dla nauki. Gorąca i przeczysta miłość nauki, która przez całe życie kierowała jego działalnością nauczycielską i naukową, i którą umiał zapalać w szeregu licznych swych uczniów i współpracowników, była tą potężną siłą moralną, która Towarzystwu naukowemu dała życie. Za ten czyn twórczy cała Polska winna mu cześć i podziękę.

Ten głęboki, nieustrudzony badacz, który z mroków średniowiecza i z doby 16-go w. wydobył tyle ważnych, nieznanych faktów na światło dzienne, znajdując, przy swych żmudnych historycznych pracach, dosyć jeszcze siły, ażeby zabierać głos w rozmaitych sprawach bieżących.

Przypominamy jego rozgłosny list otwarty do prof. Mommsena w obronie

„barbarzyńskiej” Słowiańszczyzny (1897); — przypominamy jego pismo do Björnsona w sprawie ciężkiego ucisku Polaków w Poznańskim (1907); — wskazujemy na cały szereg artykułów i rozpraw, w których rozstrząsał i rozstrzygał liczne zagadnienia ustrojowe najświeższej doby, z okresu naszej wskrzeszonej młodej państwowości. Podnosimy wreszcie i podkreślamy wysiłek Balzera w znanym sporze o Morские Oko. Czwierć wieku minęło, kiedy On, obrońca naszych praw, w znakomitym historyczno-prawnym wywodzie odniósł świetne zwycięstwo przed międzynarodowym sądem w Gracu i uratował tę perłę polskich Tatr dla naszego kraju.

Wszystkie te występy publiczne Oswalda Balzera były inspirowane głęboką miłością Ojczyzny, wyjątkowym poczuciem prawa i sprawiedliwości, oraz wysokim pojęciem obowiązków obywatelskich, które kazały Mu stanąć wszędzie tam w charakterze rzecznika i obrońcy narodu, gdzie zasady prawa i sprawiedliwości widział podeptane.

Za tę tak doniosłą i owocną działalność całego życia w służbie Nauki i Ojczyzny, która była zawsze gwiazdą przewodnią jego poczynania, całe społeczeństwo polskie winno Mu złożyć hołd. A wyrazem tego hołdu będzie złoty medal, jaki wdzięczni rodacy na jego cześć wybiją i złożą Mu w darze uroczystym.

Prezydium honorowe.

Ks. dr. Teodorowicz Józef, arcybiskup ob. orm., ks. dr. Twardowski Bolesław, arcybiskup ob. łac., Dunin-Borkowski Piotr, wojewoda lwow., Czerwiński Adolf, prezes lwow. Sądu Apel., dr. Dembiński Bronisław, prof. Uniw. Pozn., Prezes Pozn. Towarz. Przyjaciół Nauk, dr. Dembowski Ignacy, b. wiceprez. Rady S. K., dr. Finkel Ludwik, hon. prof. Uniw. lwow., ks. dr. Gerstman Adam, rektor Uniw. lwow., dr. Grochmalicki Jan, rektor Uniw. pozn., ks. dr. Kruszyński Antoni, rektor Uniw. lubel., księżna Lubomirska Eleonora, książe Lubomirski Andrzej, kurator Zakładu Nar. im. Ossolińskich, dr. Marchlewski Leon, rektor Uniw. krak., dr. Markowski Zygmunt, rektor lwow. Akad. med. weteryn., Michalski Stanisław, dyrektor departamentu w Minist. WR. i OP., dr. Pigoń Stanisław, rektor Uniw. wileń., dr. Piniński Leon, prof. Uniw. lwow., dr. Pollak Tadeusz, prezes lwow. Izby Skarb., dr. Ptaszycki Stanisław, Naczeln. dyrektor archiwów państw. w Min. WR. i OP., dr. Rozwadowski Jan Michał, prezes Polskiej Akademii Umiej., gen. dyw. Sikorski Władysław, dowódca OK VI., Strzelecki Jan, komisarz rządowy m. Lwowa, ks. dr. Szlagowski Antoni, rektor Uniwersytetu warsz., dr. Szperl Ludwik, rektor Politechniki warsz., dr. Tokarski Julian, rektor Politechniki lwow., dr.

Zakrzewski Stanisław, prezes Polsk. Tow. Histor., Żórawski Kazimierz, prezes warsz. Towarzystwa Naukowego.

Medal, wykonany przez rzeźbiarza p. Piotra Wójtowicza, będzie wybitny w Państwowej Mennicy w Warszawie, w średnicy 6 cm. Będzie on do nabycia w drodze prenumeraty: egzemplarze srebrne po 40 zł., brązowe po 10 zł.

Prenumeratę składać należy czeki Pocztovej Kasy Oszczędności na konto „Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie Nr. 59.914”.

Po dniu 15 lutego 1928 prenumerata będzie zamknięta, a ceny medalu znacznie podwyższone.

Przyłbice, 5 stycznia 1928 r.

Do P. T. firmy „GEFIA”
WE WIEDNIU.

Miło mi stwierdzić, że ruszta polecane mi przez WPana Inżyniera Krobickiego przedstawiciela firmy we Lwowie, funkcjonują bez zarzutu, i ku najzupełniejszemu zadowoleniu tak zarządu, jak i ludzi obsługujących maszyny. W obu gorzelniach spala się przy produkcji 4 hl. spirytusu dziennie 6—7 q mialu węglowego.

295n Z poważaniem
Leon Szeptycki m. p.

Przedstawicielstwo palenisk „GEFIA”
na Wsch. Małopolskę; Inżynier B. Krobicki, Lwów, Gliniańska 18.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Leon Oborin.

Na jednym z ostatnich koncertów usłyszeliśmy p. Leona Oborina 'aurea' warszawskiego konkursu chopinowskiego. Młodziutki ten rosyjski pianista bezwarunkowo zapowiada się bardzo dobrze, jednakowoż gra jego nie posiada jeszcze całkowitego wyrównania artystycznej skali, co oczywiście zdobywa się dopiero z wiekiem usilną pracą i własnym pogłębieniem.

Jako odtwórca Chopina p. Oborin wykazał duży talent. Poza zaawansowaną techniką, zwłaszcza palcową, przede wszystkim uderza jego uczucie we, liryczne, lecz umiejętnym umiarem nacechowane frazowanie dzieł chopinowskich. Pokażem bogactwem odcieni techniki fortepianowej często zdobywa on istotne wartości tych bezcennych zawsze dzieł polskiej muzyki romantycznej, którą jako Słowianin może wnikliwie odczuwać i rozumie.

Najpoetyczniej i naprawdę pięknie w interpretacji p. Oborina wypadły oba Nocturny (G-dur i C-moll), oraz Barokarolla, wykonana z dużym połotem. W sonacie H-moll (granej zamiast zapowiadanej w programie sonaty B-moll) najlepiej wypadło scherzo, oraz ostatnia część sonaty.

Najwięcej zastrzeżeń odnosiłoby się do wykonania poloneza Fis-moll, a zwłaszcza do Ballady F-moll. Polonez wymaga większej siły fizycznej i energiczniejszego zaakcentowania rytmicznej rytmiki, lecz na usprawiedliwienie pianisty trzeba nadmienić, że dla obcokrajowca są to rzeczy omal, że niemożliwe do uchwycenia. W Balladzie F-moll, tak trudnej dla interpretacji, nie zdołał młodziutki pianista ogarnąć całej głębi myśli muzycznej, przyczem efekty końcowe zostały zamazane przez nadmierne użycie pedalu.

Posiadając duży talent oparty na poważnym przygotowaniu technicznym p. Oborin w dalszej swej pracy, powinienby specjalny nacisk położyć w kierunku wysubtelnienia rytmicznego, oraz wzmocnienia siły, zwłaszcza prawej ręki. Nie wątpimy, że młody pianista, który warszawskim konkursem pasowany został na artystę, w szrankach wytrwałej pracy zdobędzie sobie także wkrótce i przyniotnik — doskonałego — czego życzymy mu szczerze
Witold Friemann.

Z TEATRU WIELKIEGO

Wznowienie „Wesela”.

Czwartkowa premiera wznowionego po wielu latach *Wesela* zamyka cykl przedstawień, danyh przez Teatr Lwowski w hołdzie pamięci Stanisława Wyspiańskiego. Za to uczczenie najwzrośszego dramaturga polskiego w dwudziestą rocznicę śmierci za świetne wystawienie „Wyzwolenia” i bardzo staranne przygotowanie „Wesela” należy się dyrekcji Teatrów miejskich rzetelne uznanie i wdzięczność.

Reprezentacja „Wesela” nie wywarła tego podniosłego, wstrząsającego, samych szczytów dramatycznych wzniesień sięgającego wrażenia, co listopadowa realizacja „Wyzwolenia”. Jeśli „Wyzwolenie” porywało i budziło entuzjazm, to „Wesele” wywoływało tylko uczucie pietyzmu i głębokiego szacunku, jakie się ma dla genialnego pomnika literatury narodowej, który jednak nie znajduje już bezpośredniego, żywego kontaktu z duszą widza.

Jakiż jest tego powód? Rzeczą najprostsza i najłatwiejsza byłoby złożyć winę wyłącznie na teatr i powiedzieć, że realizacja sceniczna nie była godna wielkiego dramatu Wyspiańskiego. Lecz takie postawienie sprawy nie byłoby ani trafne, ani sprawiedliwe. Powód tkwi częściowo także w samym dziele, a raczej w stosunku do niego współczesności, zmiecionym wskutek upływu czasu i odmiennych warunków zbiorowego bytu.

„Wesele” jest dziełem genialnym, w równej, a może nawet w wyższej mierze, niż „Wyzwolenie”. Ale „Wyzwolenie”, jako realizacja sceniczna była dla Lwowa absolutną nowością, a nadto to co poza całą wagą treści i emocji patriotycznej, jest najgłębszą istotą tego utworu, mianowicie tragedia duszy twórczej, jest wartością trwałą, nieprzemijającą, niezależną od takiej czy innej aktualności. Natomiast „Wesele” jest związane nierozdzielnie z pewną ściśle określoną epoką polskiej przeszłości, z samym początkiem XX-go wieku, co więcej z pewnym ściśle określonym faktem, z weselem Rydla w Bronowicach, z czasami Młodej Polski, z postaciami Włodzimierza i Kazimierza Tetmajera, Przybyszewskiego i innych. To wszystko zmusza do patrzenia na „Wesele” pod kątem widzenia historii, przeszłości, zawsze serce dro-

giej, ale bądź co bądź pozbawionej rumieńca życia. W dodatku „Wesele” jest powszechnie znane i ograne, nawet przez sceny amatorskie, całe jego ustępy i zdania, zwroty i hasła stały się powszechną własnością, są powtarzane i cytowane, jako przysłowia i motto. Uroku nowości więc dramat ten posiadać nie może. Wreszcie to, co w „Weselu” było iskrą elektryzującą i przejmującą do głębi dusze polskie, to przepiękne, huraganowe, rewolucyjne wstrząśnięcie zaspanych w kwiaty zmie polskich sumień, to genuine uplastycznienie tęsknoty do niepodległości — to wszystko oczywiście dawnego oddźwięku dziś już budzić nie może. Symbol Wernyhory, jadącego z Archą Noem od Krakowa, Maska Boska pisząca na zamku manifest powstańcy — to dawniej był ogień święty, rozpalający do białego żaru dusze widzów. Dziś to w wolnym Państwie polskim nie może już działać z tą samą siłą.

Pozostają niezmienne, wieczne twórcze i artystyczne walory „Wesela”. Pozostaje to wspaniałe i przesubtelne, jedno z najpiękniejszych, jakie zna literatura polska, ujęcie poetyckie i dramatyczne całokształtu zbiorowej duszy polskiej i ukazanie jej w wizji tragicznej o szczytowej sile sugestywnej to zaklęcie w kształt dramatu polskiego słomianego ognia zapali, który spala się w momencie i pozostawia miejsce letargicznemu tańcowi bawiarzy przy melodyjnych dźwiękach z polskiej gleby bólem i rozkoszą wykulturowanej muzyki Chochola, pozostaje wreszcie żywy symbol ideału, jakim jest złoty róg.

Aby jednak te trwałe, czyste artystyczne wartości „Wesela” podać dzisiejszemu pokoleniu w formie takiej, iżby były żywym źródłem wzruszenia, trzeba — jak sądzę — inscenizację „Wesela” zmodernizować, uwspółcześnić. Zwłaszcza cały świat widm wymaga zmienionej, odpowiadającej duchowi naszego czasu, realizacji scenicznej. Podczas pierwszych lat życia „Wesela” na scenie, było to właśnie innowacją Wyspiańskiego, że dawną stereotypową feeryjność zjaw zastąpił pełnym ich realizmem. Dzisiejszy smak estetyczny wymaga jednak innego rozwiązania kwestii postaci fantasty-

cznych, silniejszego podkreślenia ich widmowości. Jak to zrobić — to jest oczywiście rzeczą twórczego inscenizatora i reżysera. Czula potrzeba tej korektury reżyserkiej wileńskiego „Reduta” która grała „Wesele” na scenie dwuplanowej, wyraźnie oddzielającej świat realny od świata widmowego.

Znakomita artystka p. Wanda Siemaszkowa, która podjęła się reżyserii „Wesela” na naszej scenie, trzymała się reżyserii i tradycyjnej, wzorowanej na krakowskiej premierze z 16 marca 1901. Sukces był połowiczny: świat realny przedstawiał się dobrze, miejscami świetnie, naogół nie dawał powodu do poważniejszych zarzutów, natomiast świat widm był przeważnie bladej, bez potrzebnej siły sugestywnej. Artyści reprezentujący świat realny grali poprawnie, niektórzy doskonale, przede wszystkim pp. Strachocki, (Pocł), Szymański (dziennikarz), Szyndler (pełen werwy i rozmiłowanego temperamentu Pan Młody), Żabczyński (bardzo dobry Jasiek), Biełcki (Ciepł), Modrzewski (Dziad), Siemaszkowa (Gospodyni), Zaklicka (Maryna), Żabczyńska (Panna Młoda), Rasińska, Łozińska (Zosia). Z pewnemi zastrzeżeniami uwaga ta dotyczy również p. Guttnera (Gospodarz) i p. Ładosiównej (Racheli).

Natomiast świat widm od razu zaznaczył się słabo. P. Pobóg, zwyczajnie odznaczający się nienaganną dykcją, mówił za cicho i nie był słyszany. Zawiódł zupełnie Stańczyk. To było fatalne, bo Stańczyk jest jedną z najważniejszych figur „Wesela”. Wskutek tego we wrażeniu widza cały dalszy korowód widm był już zdyskwalifikowany, tem bardziej, że i p. Rutecka (Hetman) nie miał dostatecznej ekspresji dramatycznej. Poprawił dopiero sytuację p. Żytecki, którego ewokacja czarnego rycerza z pod Grenwaldu miała w sobie moc żelazną, a następnie sympatyczny gość z Krakowa p. Marian Jednowski, który dał pełną szlachetność i powagę (choć nie wizyjnego majestatu) kreację Wernyhory. Bez zarzutu był Szela p. Woźnika, który szczęśliwie wzorował się na Jaracu (Szela z „Turonia”), Chochol (p. Czaśka) wytrzymał krytykę, choć powinien był położyć silniejszy akcent na hipno-

tyzująca niesamowita spiewność swej roli. Nie wiadomo też, dlaczego w scenie końcowej Chochol stał nietuchomo, trzymając na dół opuszczone patyki, które mu podał drab z zamiarem — zgodnie z wyraźną instrukcją autora — „począć sobie jak grajek-sk-zypak”.

Wogóle cała muzycznie pionierska i specyficznie „weselna” strona dramatu była zanadto zniszczona i słabiona. Nie mało się wcale wrażenia, że w sąsiedniej izbie huczy chłopskie wesele. Lekkie kwilenie skrzypiec nie stwarzało potrzebnej iluzji. Gorzej jeszcze, że końcowej muzyki Chochola nie słyszano się prawie zupełnie. Letargiczne pary poruszały się bez muzyki. A przecież ta muzyka jest w tym wypadku czynnikiem esencjonalnym. Powinna ona natrętnie dzwonić w uszach widza długo jeszcze po opuszczeniu teatru.

Wskutek tego zakończenie „Wesela”, dające normalnie — jak wiadomo — jeden z najsilniejszych dreszczów, na jakie wogóle teatr zdobyć się może, miało anemiczną cerę.

Tempo przedstawienia było naogół zbyt wolne, w drugim akcie pojawiła się niepożądana monotonia nęta elegijna. Najlepiej wypadł ścisłe realistyczny akt pierwszy.

Pomimo tych usterek i niedociągnięć należy z uznaniem podkreślić dobrą wolę i trud Teatru, zwłaszcza gdy się zważy, że inscenizacja „Wesela” należy do przedsięwzięć bardzo mozolnych i wyczerpujących pracy.

Wł. Kozicki.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

Podziękowanie.

Przewielebnemu Duchowieństwu, Jasnemu Wielmożnym Panom: Wojewodzie Borkowskiemu, Wice-wojewodzie Groniewiczowskiemu, Zastępcy Komisarza miasta Lwowa Frankowskiemu, Staroście Gródeckiemu Zielińskiemu, Burmistrzowi gródeckiemu Le Boutonowi, Reprezentantom Urzędu Wojewódzkiego, Znanym i Kolegom oraz wszystkim, którzy w ciężkim naszym nieszczęściu po stracie najukochańszego syna i brata ś. p. Karola Chrzanowskiego poprosili z wyrazami pociechy i współczucia oraz oddali Zmarłemu ostatnią przysługę składamy tą drogą serdeczne i szczerze „Bóg zapłać”.

368n

Rodzina.

49)

Koniec Rasputina

Pamiętniki księcia Jusupowa.

Autoryzowany przekład z angielskiego.

Ciąg dalszy.

Mieszkaliśmy, jak w oblężonej fortecy; mogliśmy obserwować wypadki tylko z daleka. Czytaliśmy gazety i słuchaliśmy sprawozdań odwiedzających nas osób. Każda z nich wyrażała własną opinię o tem, co się dzieje. Wszędzie spotykaliśmy niezmiennie obawę śmiałej inicjatywy i bierne oczekiwanie na to, co przyniesie dzień następny. Ci, którzy byli w możności działania, byli zbyt lękliwi, aby wystąpić publicznie. Liczyli oni na interwencję jakiegoś przypadku, który zadecyduje o przyszłości Rosji.

Nawet ci, którzy służyli swemu krajowi i cesarzowi w imię obowiązku, wykazywali ten obowiązek tylko w wąskich ramach rutyny ministerstwa lub departamentu. Mimo gorliwości w spełnianiu czynności służbowych, braku im szerszego światopoglądu, aby zdać sobie sprawę z powagi chwili. Nie chcieli spróbować przekroczenia uznanych granic ich władzy. Litość i oddanie cesarzowi polegało dla nich na przypodobaniu się mu, ślepe posłuszeństwo, połączone z obawą kompromitacji przez połączenie swych nazwisk z czemkolwiek, co pachniało opozycją.

Jest rzeczą charakterystyczną, że garść ludzi wpływowych w rządzie, nie mających nic wspólnego z Rasputinem, obawiała się nas odwiedzić.

Tymczasem tylko przez wspólną akcję tych, którzy dzięki pokrewieństwu lub stanowisku mogli wpłynąć na cesarza, można było oczekiwać rezultatów. Zamiast pobudzić inicjatywę cesarza i natychmiast odważyć najbliższe jego otoczenie, ludzie ci zwalczali wszelkie próby czynu.

Bo z jakich elementów mogłaby się składać owa siła, działająca dla dobra Rosji i dynastii?

Gdzie można było znaleźć ludzi, którzyby chcieli poświęcić swe własne interesy?

Długie lata wpływów Rasputina zarażyły ludzi, zajmujących wysokie stanowiska państwowe, jednocześnie zaś napełniły najlepszych i uczciwych sceptyczną podejrzliwość.

Po odejściu naszych gości, W. Książę i ja zazwyczaj długo rozmawialiśmy, dyskutując o posłyszanych pogłoskach i oceniając sytuację.

Wnioski nie były pocieszające...

Jedna za drugą — nadzieje nasze rozpraszały się, nadzieje na dalszy ciąg naprawy dzieła, które myślnie rozpoczeli.

Z młodzieńczym zapałem wierzyliśmy, że zapomocą jednego zamachu usuniemy raz na zawsze zło. Zdawało się nam, że Rasputin jest złośliwą narosłą i, że wraz z wycięciem narośli, monarchia rosyjska powróci do zdrowia. Nie przypuszczaliśmy, że korze-

nie wrzodu tak głęboko wżarty się w organizm narodowy, że wycięcie zewnętrzne nie wiele pomoże...

Jeszcze bardziej przynębiającem byłoby stwierdzenie, że zjawienie się Rasputina nie było jedynie nieszczęśliwym przypadkiem, lecz, że było ono organicznie połączone z jakimś ukrytym procesem rozkładu, który już częściowo zaatakował rosyjski organizm państwowy. Lecz jednak nie traciłmy nadziei na lepsze jutro, aż do końca. Nietylko my, ale cały kraj wierzył w poprawę. Wielka fala patriotyzmu przeszła przez Rosję. Entuzjazm dał się specjalnie zauważyć w obu stolicach.

Gazety pełne były artykułów, w których wypadki ostatnie tłumaczono, jako usunięcie zła, które niechybnie prowadziło Rosję do ruiny. Lecz wolność prasy trwała krótko. Na trzeci dzień wydano dyspozycję całej prasie, zabraniając wszelkich wzmianek o Rasputinie. Nie zahamowało to jednak entuzjazmu wśród publiczności. Nastrój radosny i świąteczny panował na ulicach; ludzie nieznajomi zatrzymywali się i ściskali nawzajem.

Dziękczynne nabożeństwa były odprawiane w cerkwiach. W teatrach publiczność żądała hymnu narodowego i bisowała go z entuzjazmem. Nasze zdrowie pito w domach prywatnych, w klubach oficerskich i w restauracjach.

Pomimo najostrzejszych środków, przedsięwziętych, aby nas izolować, otrzymywaliśmy wiele listów z wyra-

żami podziwu; z frontu, z miast i miasteczek, wsi, fabryk i instytucji publicznych. Zwolennicy Rasputina pisali również, zaprzysięgając nam śmierć.

W. Księżna Maria Pawłówna, siostra W. Księcia Dymitra, pisząc nam o wrażeniach ze Pskowa — głównej kwatery północnego frontu — komunikowała, że śmierć Rasputina wzmożła nadzwyczaj siłę moralną armii i upełniła wszystkich przekonaniem, że cesarz rozpedzi którejś Rasputina i otoczy się ludźmi uczciwymi i zdolnymi...

Pewnego dnia prezes Rady ministrów Trepow, przysłał po mnie.

Pokładałem wielkie nadzieje w tem spotkaniu, lecz szybko się rozczarowałem.

Przywieziono mnie pod eskortą do ministerstwa spraw wewnętrznych.

Trepow przysłał po mnie z rozkazu cesarza, który za wszelką cenę chciał się dowiedzieć, kto był zabójcą Rasputina.

Przywitał się ze mną bardzo łaskawie, wspominał na swe bliskie stosunki z rodzicami i prosił, abym w tej chwili uważał go nie za urzędnika, lecz za starego przyjaciela naszej rodziny.

„Pan przysłał po mnie prawdopodobnie z rozkazu cesarza” — zapytałem. Skinął przytakująco.

„Wynika więc z tego, że wszystko, co tu powiem, będzie mu powtórzone”.

(Dok. nas.)

Copyright by Anglo-American News Paper Service.

Wiadomości bieżące.

10

Styczeń

1928

Wtorek

Marjana W.

Intro: Honoraty

Wschód słońca 8-20

Zachód 15-38

TEATR WIELKI.

Wtorek 10 bm. „Paganini”.

Środa 11 bm. „Donna Oretta”.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 10 bm. „Niezwykły seans”.

Środa 11 bm. „Niech mnie diabli...”.

TEATR MAŁY.

Wtorek 10 bm. o godz. 7.30 wiecz. premjera „Dudek”, gościnny występ Fertnera.

Środa 11 bm. „Dudek”, gościnny występ Fertnera.

Czwartek 12 bm. o 3.30 popoł. „Jasełka”, staraniem Braci Albertynów. — O 7.30 „Dudek”, gościnny występ Fertnera.

Piątek 13 bm. „Dudek”, gościnny występ Fertnera.

KINOTEATRY.

Kopernik: Zdrada w Galicji.
Marysińska: Zdrada w Galicji.
Apollo: „Casanova” z Mozżuchinem.
Lew: „Casanova” z Mozżuchinem.
Palace: Królowa polświatka.

WYSTAWA ZIMOWA przez W. Lama z Poznania, M. Gutkowskiej z Krakowa, J. Kłoda z Warszawy i M. Reyznera.

Dziś we wtorek koncert skrzypka Brodysława Gimpla. 369

Wielki sukces „Wesela” St. Wyspiańskiego. Wobec nadzwyczajnego sukcesu „Wesela” na ostatnim sobotnim przedstawieniu dla młodzieży szkolnej, na którym widownia Teatru Wielkiego wysprzedana była do ostatniego miejsca, a wiele osób, odeszło bez biletów od kasy teatralnej, arcydzielo to powtórzone będzie w najbliższą sobotę 14 bm. o godz. 3.30 popoł. jako przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych Biletów od jutra rana do nabycia w kasach teatralnych.

Bracia Albertyni w Teatrze Małym urządzają w czwartek 12 bm. o 3.30 popoł. przedstawienie p. t. „Jasełka” L. Rydla w wykonaniu wychowanków Zakładu Braci Albertynów. Cały dochód z tego przedstawienia przeznaczony jest na humanitarne instytucje, jak: Zakład wychowawczy i schronisko dla bezdomnych, utrzymywane przez Braci Albertynów.

MIEJSKIE BIURO WYBORCZE BLOKU KATOLICKO-NARODOWEGO urządza codziennie od godz. 4—8 wiecz. przy ul. Piłsudskiego 11 i p. i udziela wszelkich informacji dotyczących akcji wyborczej we Lwowie.

Z MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ. Dziś we wtorek 10 bm. o godz. 7.15 wiecz. odbędzie się w lokalu ZLN (Piłsudskiego 11) zbranie Sekcji ideowej z referatem na temat „Polityka i gospodarstwo” R. Rybarskiego.

Koncert tenora ormiańskiego we Lwowie. Niezwykły a na nasze stosunki poniekąd nawet egzotyczny koncert zapowiedział p. Azat Asaturian, uczeń znakomitego Augusta Brogglego, członek opery w Erlwanii, a ostatnio w Marsylii, znany z licznych koncertów we wszystkich stolicach Europy i w Ameryce. Do Lwowa sprowadził znakomitego śpiewaka sentyment dla braci Ormian, którzy od dawna już nie mieli sposobności posłuchania melodii, przepojonych melancholią ormiańskiego Wschodu, a które wyśpiewać im postanowił narodowy śpiewak Armeni, sympatyczny gość z Marsylii, p. Assaturian. W tym celu wystąpi on dnia 12 bm. w sali Kasyna Oficerskiego o godz. 8 wiecz., wobec imiennie zaproszonych gości, z koncertem, na który złoży się obok ormiańskich pieśni ludowych i współczesnych także wielkie dzieła europejskich klasyków. Dla amatorów, którzy nie otrzymali zaproszeń, zarezerwowano pewną ilość biletów wstępu, które są do nabycia przed samym koncertem w kasie kasyna.

Zebrań „Klubu Zespołu Stu” odbędzie się w czwartek 12 bm. o godz. 8.30 wiecz. w sali bocznej restauracji Hotelu Krakowskiego. Zarząd prosi o przybycie nowych członków, dotychczasowych uczestników i wprowadzonych przez nich gości. Osobnych zaproszeń nie rozysła się.

Bal LOPP i w tym roku niezawodnie będzie jednym z najładniejszych wieczorów karnawału. Komitet Woj. LOPP wraz z komitetem balowym czynią wszelkie starania, by i w roku bieżącym zachować tę świętą tradycję Balu LOPP. Nawet dzień

balu 1 luty jest od szeregu lat tradycyjnie zachowany. Piękny cel i tradycyjnie wytworna i obojętna zabawa ściągną niezawodnie 1 lutego szerokie sfery owarzyśkie naszego miasta do wspólnie przyzodzonych sal Kasyna i Kola Lit.-Art.

Bal urzędników banków lwowskich odbędzie się 14 bm. Zaproszenia wydał komitet w Kasynie Literackim od 9 bm. w godz. od 5 do 7 wiecz., zaś w dzień balu od 10 z rana aż do późnej nocy.

Towarzystwo niższych funkcjonariuszy sądowych Apellacji lwowskiej urządza 15 bm. walne zgromadzenie członków Towarzystwa przy ul. Batorego 3.

Ewidencja „Orląt” podaje do wiadomości na liczne zapytania, listy oraz korespondencje zarówno z kraju jak i z zagranicą, że we wszystkich sprawach, związanych z przyznawaniem i nadawaniem dyplomów i odznak zwracać się należy pod adresem: Ewidencja „Orląt” Lwów, ul. Kołomyjska 4, telefon 33—13, od godz. 9 do 1 i od 4 do 7.

Z życia towarzyskiego. Dnia 7-go stycznia b.r., w kościele św. Elżbiety, odbył się ślub p. Michaliny Sigmundówny z p. drem Edwardem Cysarzem sędzią w Czortkowie. Młoda parę pobłogosławił stryj pny młodej ks. kan.

Najsmielsze fantazje wyobraźni Waszej zaćmi

DOUGLAS FAIRBANKS jako KSIĄŻE-PIRAT

P. Konsul Kirycczenko nie chce wyjaśnić.

Wobec tego, że p. Semion Kirycczenko, konsul ZSSR we Lwowie, zarzucał nam „tendencję oświeceniową” rozmowy, jaka miała z nim nasz wsoł-pracownik, a którą ogłosiliśmy w „Słowie Polskim” z dn. 6 bm., zwróciliśmy się do p. konsula Kirycczenki z prośbą o wyjaśnienie na czym polegała „mimo odpowiadające rzeczywistości”, jak pisał p. Kirycczenko w komunikatach do niektórych pism

lwowskich, opracowanie tego wywiadu.

Niestety p. Kirycczenko odmówił nam narazie wyjaśnienia, tłumacząc się wyjazdem do Warszawy. Nie mogliśmy nawet upewnić się, czy prawdziwe są wersje z kół ukraińskich, jakoby iedyną przyczyną sprostowania p. Kirycczenki był nacisk ze strony ukraińskich komunistów, niezadowolonych bardzo po przeczytaniu jego oświadczeń w „Słowie Polskim”.

Przy dwóch blokach polskich samo „Undo” liczy na 31 mandatów w Małopolsce Wschodniej.

Wedle informacji z kół „Unda” ogólna liczba mandatów, jakie „Undowcy” spodziewają się przy rozbiu głosów polskich zdobyć w Wsch. Małopolsce wynosi 31. Z tego 25 zamierza „Undo” wyprowadzić z okręgów, a 6 z listy państwowej. Ponadto „Undo” spodziewa się, że inne partie ukraińskie zdobędą 10 mandatów, a mianowicie pięć N. S. R. (nar. socjaliści), pięć zaś „Selrob”, związany, jak wiadomo z komunistami.

Na Wołyniu „Undo” oblicza swoje szanse gorzej i przewiduje tam większy sukces „ukraińskich” komunistów (Selrob). Ogólna liczba mandatów „ukraińskich” ma wedle obliczeń „Unda” wynieść na całym terytorium Polski 60.

Jeśli idzie o kandydatów, to wobec zamiaru komunistów „ukraińskich” we Lwowie wystawienia własnej listy, „Undo” odstąpiło od kandydatury lwowskiej dr. Dmytra Lewickiego. Jako kandydat „Narodowego Komitetu Ukraińskiego” stanie natomiast we Lwowie adwokat dr. Starosolski, b. profesor prawa w „ukraińskim” uniwersytecie w Pradze, który niedawno powrócił do Polski. Dr. Starosolski jest socjalistą - demokratą, mimo to jednak będzie kandydatem „Unda”, która chce w

ten sposób zaszachować komunistów socjalistów i uzyskać głosy robotników raskich we Lwowie. W związku z tem dr. Starosolski zobowiązał się w Sejmie poprzeć i wstąpić do klubu „Unda”. Z ramienia P. P. S. ma na drugim miejscu kandydować we Lwowie adw. dr. Lew Janiewicz.

„Undo” uzależnia swoje zwycięstwo tak w Małopolsce, jak szczególnie we Lwowie z jednej strony od solidarności frontu raskiego z drugiej zaś od rozbiicia frontu polskiego. W tym kierunku obliczenia i nadzieje „Unda” są bardzo dalekie.

W związku z temi kombinacjami ukazała się obszerna odezwa „ukraińskiego” Narodowego Komitetu Wyborczego” z podpisem ks. Kunickiego, jako prezesa, nawołująca społeczeństwo „ukraińskie” do solidarności i zapowiadająca samodzielną listę na Lwów. W czasie ostatnich świąt obrz. gr. kat. odezwa ta, podpisana przez kilkudziesięciu działaczy „Unda”, kolportowana była barzo energicznie w kilkudziesięciu tysiącach egzemplarzy po nabożeństwach w cerkwiach.

Wobec kandydowania dr. Starosolskiego we Lwowie, prezes „Unda” dr. Dmytro Lewicki staje na czele listy „Unda” w powiecie lwowskim. (w)

KREM DO ZĘBÓW „TLEN”

jest bez mydła.

35

balu 1 luty jest od szeregu lat tradycyjnie zachowany. Piękny cel i tradycyjnie wytworna i obojętna zabawa ściągną niezawodnie 1 lutego szerokie sfery owarzyśkie naszego miasta do wspólnie przyzodzonych sal Kasyna i Kola Lit.-Art.

Bal urzędników banków lwowskich odbędzie się 14 bm. Zaproszenia wydał komitet w Kasynie Literackim od 9 bm. w godz. od 5 do 7 wiecz., zaś w dzień balu od 10 z rana aż do późnej nocy.

Towarzystwo niższych funkcjonariuszy sądowych Apellacji lwowskiej urządza 15 bm. walne zgromadzenie członków Towarzystwa przy ul. Batorego 3.

Ewidencja „Orląt” podaje do wiadomości na liczne zapytania, listy oraz korespondencje zarówno z kraju jak i z zagranicą, że we wszystkich sprawach, związanych z przyznawaniem i nadawaniem dyplomów i odznak zwracać się należy pod adresem: Ewidencja „Orląt” Lwów, ul. Kołomyjska 4, telefon 33—13, od godz. 9 do 1 i od 4 do 7.

Z życia towarzyskiego. Dnia 7-go stycznia b.r., w kościele św. Elżbiety, odbył się ślub p. Michaliny Sigmundówny z p. drem Edwardem Cysarzem sędzią w Czortkowie. Młoda parę pobłogosławił stryj pny młodej ks. kan.

— Aresztowanie szajki włamywaczy. Policja dokonała w dniu wczorajszym aresztowania Teresy Stasiukowej, dozorczyni przy ul. Piekarskiej 1. 18, jej syna Józefa, liczącego 21 lat, oraz dwóch robotników, Kazimierza Urbana 26 lat i brata jego Pawła, 18 lat — jako sprawców szeregu włamań, dokonanych w ostatnim czasie. Podejrzani są oni o współudział w włamaniu do sklepu firmy „Lamet” przy pl. Mariackim 1. 9, do mieszkania Stanisławy Siwiec przy ul. Bogusławskiego 1. 3, Abrahama Leinwanda i Naftalego Flusera przy ul. Lwowskich Dzieci 1. 19, do lokalu Zawodowego Związku muzyków przy ul. Lindego i do szwalni Jakóba Harego przy ul. Piekarskiej 1. 3. Podczas rewizji w mieszkaniu Stasiukowej znaleziono znaczną ilość pochodzących z włamań rzeczy, które zostały już w części rozpoznane przez poszkodowanych, resztę rzeczy można rozpoznawać w oddziale depozytowym Wydziału śledczego przy ul. Kazimierzowskiej 1. 30 w godzinach porannych.

==○==

Choroby żołądka. — Uczucie pełności w żołądku, odbijania, bóle i zawroty głowy, senność po jedzeniu, które zawsze towarzyszą przy zaparciu, zależą od fermentacji w kiszce. Wszystkie dolegliwości ustępują zupełnie pod wpływem Cascarine Leprince w dawkach po 1 lub 2 pigułki wieczorem podczas jedzenia, przyjmowanych tak długo, dopóki nie zostanie przywrócona normalna działalność kiszki; nie należy się obawiać wywołania jakiegokolwiek podrażnienia z powodu długotrwałego użycia tego środka. Sprzedają we wszystkich aptekach. Cena zł. 4.60 za flakon. Nie należy dowierzać środkom zastępczym. Prawdziwe tylko w polskim opakowaniu: białe litery na niebieskim tle. 11342

— Kursy języka francuskiego Towarzystwa Przyjaciół Francji we Lwowie zawiadamiają, że dalszy cykl wykładów p. Ch. Singevina „O kulturze francuskiej” rozpocznie się w dniu 10 b. m. Wykłady odbywają się we wtorki i piątki od 19 do 20-tej w gimnazjum III ul. Batorego, wchodzą od ul. Kubał. 362

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

PODZIĘKOWANIE.

Przejęci szczerą wdzięcznością za pełną troskliwość i poświęcenie opiekę lekarską i pielęgniarską w czasie choroby Matki naszej ś. p. Przemysławowej Niemętowskiej, składamy tą drogą gorące podziękowanie: JWPP. Prof. Dr. Renckiemu, Dr. Walickiewiczowi, Dr. Praszchowi, Dr. Stefcie i lekarzom Sanatorium Czerwonego Krzyża: Dyr. Dr. Jaklińskiemu i Dr. Zajacowi, oraz S. Przełożonej, SS. Pielęgniarkom Róży i Jadwidze i p. Józefowi Gutstadtowi, którzy nie szczędzili trudów i wysiłków, by chorej przynieść ulgę w cierpieniu.

Rodzina Niemętowskich
i Świątkiewiczów.

PODZIĘKOWANIE.

Nie mogąc podziękować każdemu z osobna, jakbyśmy tego chcieli, składamy tą drogą z głębi serca płynące „Bóg zapłać”: Przewielebnemu Duchowieństwu, całemu Konwentowi OO. Bernardynów z Najprzewielebniejszym O. Prowincjałem, jakoteż wszystkim Przyjaciółom i Znajomym, którzy oddali ostatnią posługę naszej najdroższej Zmarłej ś. p. Przemysławowej Niemętowskiej, a nam nieśli słowa pociechy w naszym nieszczęściu.

Rodzina Niemętowskich
i Świątkiewiczów.

PODZIĘKOWANIE.

Za pomyślne przeprowadzenie operacji Wielm. Panu Dr. Walickiewiczowi, Prymarjuszowi Sanatorium Kasy Chorych, oraz Wielm. P. Dr. Grob za troskliwą opiekę nadermą, jak również Siostram tegoż Sanatorium Julii, Anieli i Wiktorii, się tą drogą serdeczne „Bóg zapłać”.

374 Zofia Kolasówna.

Olbrzymi wybór

Nowości na Karnawał

poleca firma blawatnicza

ANTONI UWIERA

LWÓW, UL. HALICKA L. 1.

Filja w Tarnopolu, Orzohobyczu, Stryju. 27n

Z SALI ODCZYTOWEJ P. T. POL.

Komunikacja samochodowa i jej stosunek do kolei.

W dniu 14 grudnia 1927 na zebraniu Polskiego Tow. Politechn. wygłosił inż. Emil Bratko odczyt na temat „Komunikacja samochodowa i jej stosunek do kolei“.

Już przy autobusach 15-osobowych oraz rocznej sprawności 20.000 km. konkurencja samochodu z obecnymi stawkami jest możliwa, tem więcej, że samochód dowożący pasażera do środka miejscowości nie wymaga w prze ważnej ilości wypadków dojazdów do stacji, które silnie obciążają podróżującego. Nadto ma możliwość dowolnego zatrzymania się celem przyjęcia względnie wysadzenia pasażera, jak również może dostosować rozkład jazdy do warunków lokalnych. Co do chyżości przyjazdu to przy kolejach głównych porównanie wychodzi na korzyść kolei, natomiast przy kolejach lokalnych oraz przy ruchu z przesiedaniem czas przejazdu przy samochodach jest krótszy. Nadto z reguły odległość drogowa między miejscowościami jest krótsza, niż analogiczna kolejowa.

Co do ruchu towarowego za podstawę rozważań przyjmuje się samochód o nośności 2,5 t., 5,0 t. oraz 5,0 t. z jedną przyczepką. Przy wszystkich 9 klasach taryfy kolejowej konkurencja samochodów z koleją jest możliwa w granicach od 20—200 km. w zależności od gatunku towaru oraz nośności samochodu. Co do szybkości przewozu towaru to szala przychyła się tylko na korzyść samochodu, natomiast kolej reprezentuje na razie większe bezpieczeństwo przewozu.

Rozrost linii samochodowych jest u nas bardzo znaczny i kiedy w roku 1925 było w ruchu zaledwie 412 autobusów, to liczba ta w roku 1927 doszła z dniem 1 lipca do 1235 sztuk. Długość linii autobusowych wynosi już 15.888 km., a więc wyrównuje się z długością kolei normalno-torowych, która wynosi 16.997 km. W dziale transportowym między koleją a samochodem musi nastąpić współpraca, co jest tem więcej wskazanem, iż żyjemy w okresie organizacji pracy oszczędnej, od której praca transportowa wyłączone być nie może. Towar musi dostać się do miejsca swego przeznaczenia, możliwie najtaniej bez względu na to, czy wywoła to kryzys w jednym lub drugim przedsiębiorstwie transportowym.

Współpraca między koleją a samochodem jest zupełnie możliwa, z warunkiem jednak pewnej pomocy ustawodawczej, m. i. jest konieczne stworzenie państwowego związku komunikacji samochodowej, któryby był regulatorem jednolitej polityki samochodowo-komunikacyjnej oraz dysponentem potrzebnej rezerwy materiałowej dla wszystkich przedsiębiorstw.

Z takim związkiem kolei musi wejść w ścisłe porozumienie i z uwzględnieniem odpowiednich podstaw finansowych rozpocząć współpracę. Ponieważ na długie jeszcze lata samochód sięgnie znacznie dalej niż kolej, otwiera się dla kolei nowe źródła dochodów z przestrzeni, które dla niej na razie przedstawiają zupełną martwość.

Zjednoczenie całości motorowej komunikacji lądowej spowoduje z jednej strony rozszerzenie sieci komunikacyjnej, z drugiej zaś rozdzieli transport z uwzględnieniem gospodarczej strony zagadnienia.

Na powyższy temat wyłoniła się w dniu 2^{go} grudnia 1927 żywa dyskusja, którą zagał pił zes Rybiński i w której zabrali głos szeregi wybitnych osobistości.

Herbata RIEDLA

P. T. Prenumeratorów

prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najdalej do 10 stycznia b. r., w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma. — Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową lub dostawą do domu wynosi 5 zł. 30 gr.

Ukarany złodziej posłał swego zastępcę do kryminału.

DWAJ SEKRETARZE SĄDOWI ARESZTOWANI Z TEGO POWODU W ŁODZI.

Rzeszów. (Tel. wł.) Znany na bruku tutejszym zawodowy złodziej Andrzej Paź podczas swej wyprawy złodziejskiej do Łodzi wpadł w ręce tamtejszej policji i skazany został wyrokiem sądowym na karę jednorocznego więzienia, którego kara z powodu zastosowania amnestji zmniejszoną mu została przez Sąd apelacyjny do trzech miesięcy.

Paź za 50 dolarów pozyskał zastępcę.

Lecz i tej niewielkiej kary nie chciał odsiedzieć rzeszowski złodziej i przemysliwał nad tem, w jakoby sposób czas ten przepędzić na wolności i obejść wydany na niego wyrok. Myślał długo i wymyślił. Oto umówił się z drugim złodziejem, niejakim Wojciechem Pielą, iż za cenę 50 dolarów wyjedzie do Łodzi, zgłosi się w sądzie pod jego nazwiskiem i karę odsiedzi.

Pielą pojechał rzeczywiście do Łodzi i jako Andrzej Paź zgłosił się celem odbycia kary. Porozumiał się w tej mierze z sekretarzem sądowym, Zdzisławem Podczaskim, który odprowadził Pielę-Paźa do drugiego sekretarza Maksa Reiholda i w ten sposób obaj ci sekretarze

ułatwili złodziejskiemu zastępcy zachowanie „qui pro quo“

przyczem ten drugi, Maks Reihold za wynagrodzeniem 70 zł. ofiarowanych mu przez Pielę, zgodził się na to, by Pielą odbył karę zamiast skazanego Paźa.

I zdawało się już, że tajemnica pokryje karygodne nadużycie urzędowe ze strony obu wspomnianych sekretarzy sądowych, Pielą bowiem poszedł do więzienia i począł odsiadywać karę za Paźa a ten dalej bujał po rzeszowskim bruku zadowolony, że dolarami okupił sobie wolność.

Byłby też bujał w dalszym ciągu, gdyby na nim nie spoczęło czujne oko władz policyjnych.

Policja rzeszowska odstania sprawę.

Komendant powiatowy P. P., nadkomisarz Krupa i kierownik Wydziału śledczego, st. przod. Zielski zwrócili uwagę na Paźa, a wiedząc, że miał on się zgłosić celem odbycia kary w więzieniu łódzkim, zajęli się nim energicznie i doprowadzili do wyświeślenia brzydkiej afery.

Prokuratura wkracza.

Doniesienie ze strony rzeszowskiej policji doprowadziło do podjęcia dochodzeń przez Prokuraturę, która wdrożyła postępowanie o zbrodnię oszustwa przeciw Wojciechowi Pielę i Andrzejowi Paźowi i

pociągnęła do odpowiedzialności karnej obu sekretarzy,

Zdzisława Podczaskiego i Maksa Reiholda, posiadającego już 23 lat służby. Obaj ci sekretarze zostali już osadzeni w areszcie śledczym, przyczem cała sprawa wywołała w Łodzi zrozumiałe wrażenie. Dwaj złodzieje i ich protektorzy znajdują się już pod kluczem.

Napad rabunkowy w Tustanowicach.

SPRAWCY ZWIAZALI NAPADNIĘTEGO I PO RABUNKU ZBIEGLI.

Barysław. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym około godz. 2-giej popołudniu dwaj nieuzbrojeni sprawcy napadli na mieszkanka Adama Groczyca w zabudowaniach firmy „Premier“ w Tustanowicach a zwiąawszy mu ręcznikiem ręce i zasłoniwszy oczy, zrabowali bieliznę i materje wartości 250 zł. i po rozbiciu kufra zrabowali 228 zł. w gotówce, poczem zbiegli w nieznanym kierunku. Napadnięty nie zdołał podać żadnych bliższych szczegółów, któreby przyczyniły się do przytrzymania sprawców. Dochodzenia prowadzi delegowany z tutejszego komisariatu wywiadowca.

Z za kulis hurtowni tytoniowej.

JAK SPRYTNY OSZUST WYPROWADZIŁ W POLE SAMBORSKIEGO STAROSTĘ I TURCZAŃSKIEGO PRZEDSIĘBIORCĘ.

Ciekawe światło poza kulisy stosunków — panujących w niektórych hurtowniach tytoniowych, rzuca sprawa, którą zajmują się obecnie tutejsze władze policyjne. Oto w ostatnich dniach zwrócił się do tutejszego Wydziału śledczego Jan Łepkowski, emerytowany starosta, zamieszkały w Samborze oraz Mojżesz Hirsh, przedsiębiorca w Turcie nad Stryjem z doniesieniem, skierowanym o zbrodnię oszustwa przeciw Ojleszowi Kurzrockowi, kupcowi, zamieszkałemu we Lwowie przy ul. Mikołaja 1. 7.

Pan starosta na froncie, a żydzi na tyłach.

Starosta Łepkowski podjął się dzierżawy hurtowni tytoniowej, znajdującej się przy ul. Batorego 1. 14, którego korespondentem właścicielką była p. Micewska. Jako cichego spółnika przybrał sobie p. Łepkowski Mojżesza Hirsha, przedsiębiorcę w Turcie nad Stryjem i wyraził swą zgodę na przyjęcie do spółki poleczonego przez Hirsha drugiego cichego

spółnika, Ojlesza Kurzrocka, kupca, pochodzącego ze znanej szeroko w powiecie brzeżańskim rodziny żydowskiej, osiadłej w Kozowie.

Ustalono kapitał zakładowy w wysokości 26.794 zł., przyczem Hirsh i Kurzrock wnieśli 13.394 zł., a p. Łepkowski nie uiszczył gotówki i był spółnikiem w zyskach i w stratach. Za dzierżawę zobowiązano się płacić właścicielce koncesji 52 dol. miesięcznie.

Z czasem obaj spółnicy, zamieszkał poza Lwowem, oddali prowadzenie hurtowni Kurzrockowi.

„Cichy“ spółnik robi „cliche“ interesy.

Rozpoczęły się rządy Kurzrocka, który pobrał z Monopoli znaczny zapas tytoniu, nie uiszczył trzech rat, które z biegiem czasu zapadały i z końcem listopada ub. r. począł szybko towar wysprzedawać, przyczem dawał odbiorcom opust. Zastaniał się przed spółnikami deficytem i odmówił im wglądu do ksiąg, a gdy już pozbył się znacznej ilości towaru, spółnicy zamknęli ma-

gazyn na kłódki, które Kurzrock rozbijał i dalej prowadził swój oszukańczy proceder, wobec czego spółnicy wnieśli przeciw niemu doniesienie o zbrodnię oszustwa.

W toku dochodzeń policyjnych okazało się, że Kurzrock jest także spółnikiem inwalidy Mieczysława Mańkowskiego na pl. Akademickim.

w portfelu Kurzrocka znaleziono bowiem weksle na 4.000 zł.

podpisane przez Mańkowskiego, co świadczyłoby o tem, że Mańkowski pobrał prawdopodobnie tytoni od Kurzrocka na powyższą sumę.

Kurzrock uprawiał lichwą pieniężną. Dalsze dochodzenia wykazały, iż Kurzrock od roku 1925 pobierając bardzo wysoki procent, uprawiał lichwą pieniężną.

W następstwie tego doniesienia sklep hurtowni tytoniowej został opieczetowany a Kurzrock po aresztowaniu oddany do więzienia sądowego.

Radjofon.

Wtorek, 10 stycznia.

Warszawa. (1111) Godz. 11.40: Komunikaty PAT-a. Godz. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. Godz. 14.40: Komunikaty PAT-a. Godz. 15: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. Godz. 16: Odczyt „La politique étrangère de la Pologne au mois de décembre“ Godz. 16.40: Odczyt p. t. „Z dziejów Państwowego Instytutu Wychowania Fizycznego“. G. 17.05: Komunikaty PAT-a. G. 17.20: Odczyt p. t. „W dorzeczu Amazonki“. Godz. 17.45: Koncert kameralny, wykonawcy: Jan Dworakowski (skrzypce) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). Godz. 18.55: Komunikaty PAT-a. Godz. 19.05: Komunikat lotniczy. Godz. 19.35: Odczyt p. t. „Pasma gór świętokrzyskich“. Godz. 20.30: Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyskiego i solistów. Godz. 22: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. Godz. 22.05: Komunikat PAT-a. Godz. 22.20: Komunikaty: policyjny i sportowy. Godz. 22.30: Transmisja muzyki tanecznej. Godz. 23.30: Komunikaty PAT-a.

Poznań. (344) Godz. 19.10: 14-ta lekcja języka angielskiego, wykład dr. Arend. lektor U. P. Godz. 20.30: Koncert organowy prof. Nowowiejskiego. Solistka: Wiesława Cichowicz (mezzosopran).

Katowice. (422) Godz. 19.35: Odczyt z cyklu: Naukowa organizacja pracy „Psycho technika“ wygłosi inż. Roman Rieger. Godz. 22.30: Koncert z kawiarni Atlantic.

Wilno. (435) Godz. 17.45: Koncert popołudniowy orkiestry pod dyr. prof. Al. Kontorowicza.

Gdańsk. (272,7) Godz. 21.40: Lekki program wieczorny.

Mediolan. (315,8) Godz. 23: Jazz-band z restauracji Toffoloni.

Wrocław. (322,6) Godz. 16.30: Koncert. Barcelona. (344,8) Godz. 21.15: Transmisja opery z Gran Teatro Del Liceo

Londyn. (361,4) Godz. 19.45: Muzyka operowa. Godz. 22.30: Muzyka taneczna z Klubu Carlton.

Lipsk. (365,8) Godz. 16.30: Koncert. Godz. 20.15: Niemiecka muzyka operowa. Godz. 22.30: Muzyka taneczna.

Brno. (441,2) Godz. 19: Transmisja „Gejszy“, operetki Sidneya.

Rzym. (449) Godz. 20.45: Wieczór muzyki rosyjskiej.

Berlin. (483,9) Godz. 20.10: Inscenizacja „Kleinyty Madonny“, opera w 3 częściach Wolf-Ferrario

Bruksela. (508,5) Godz. 21.45: Muzyka taneczna z dancingu St. Sauveur.

Wiedeń. (517,2) Godz. 20.05: Wieczór poświęcony Wilhelmowi Kienzlowski.

Budapeszt. (556,6) Godz. 19: Transmisja z opery węgierskiej „Hary Janos“, opera fantastyczna Bela Bartoka.

Stan zatrudnienia w listopadzie b. r. W miesiącu listopadzie zarejestrowanych było na terenie całej Polski 24.412 zakładów pracy, ogólna zaś liczba zatrudnionych w nich pracowników wyniosła 1.063.361, w tem zabezpieczonych było 946.558. Ogólna liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w P. U. P. wynosiła w listopadzie 123.720, z pośród których zasiłki ustawowe pobierało 16.927 robotników i 1.440 pracowników umysłowych, zapomogli zaś doraźnie w okęgach najbardziej dotkniętych klęską bezrobocia pobierało 33.341 robotników i 6.856 pracowników umysłowych. Ogółem zasiłki ustawowe względnie zapomogli doraźnie pobierało 58.564 bezrobotnych, żadnych zasiłków zatem nie pobierało 65.156 bezrobotnych. Liczba bezrobotnych stanowiła w listopadzie blisko 12 proc. ogółu zatrudnionych pracowników.

Jak robiłem wywiad z p. konsulem sowieckim.

Czytelnik dziennika nie domyśla się nawet, ile zabiegów, wysiłków, ostrożnej rozważa i wielokrotnej kontroli doprowadza każdą wiadomość, artykuł lub wywiad w drodze z pod pióra na szpalty. A trzeba mu czasem zwrócić na to uwagę; niekoniecznie bez racji; np. przy sposobności następstw naszego przedwczorajszego wywiadu z p. Semionem Kirycczenko, konsulem sowieckim we Lwowie.

O Rosji dzisiejszej wiemy tak mało. Nie należy pomijać żadnych źródeł, u których możnaby zaczerpnąć wiadomości o tem, co się dzieje u naszego wschodniego sąsiada. Z takim właśnie zadaniem znalazłem się dnia 5 b. m. przedpołudniem w eleganckim pałacyku sowieckiego konsulat, w gabinecie Konsula.

Pan Konsul jest człowiekiem bardzo uprzejmym i dystyngowanym; trochę mało rozmowny; a widać od razu, że to dlatego, bo każde „tak” lub „nie” waży bardzo długo, zanim je wypowie; zapewne w przekonaniu o doniosłości każdego swego słowa.

Pytałem o jego plany, o przemysł i rynek sowiecki, o bezrobocie, literaturę sowiecką, Rusinów i „Undo”.

Wszystko co słyszałem zapisywałem jak najskrupulatniej; a na odchodem prosiłem p. Konsula o możliwość przedłożenia mu za parę godzin odbitki drukarskiej tych jego słów, które czytać ma na drugi dzień cały Lwów; mogłem nie uchwycić jakiejś finezji określenia, mogą przecież być jakieś niedokładnie zrozumiane „nuanse”, jakieś „tonkosti”, jak mówi Rosjanin. Dobrze jest być ostrożnym z wywiadami; czasem się ktoś namyśli, rozmyśli, wieczorem będzie rozumieć swoje słowa inaczej, niż rano.

Toteż w parę godzin później byłem znów u p. Konsula z zecerą odbitką wywiadu. Zabraliśmy się razem do czytania w jego pięknym gabinecie z olejnymi portretami wielkości sowieckich, które są na wszystkich ścianach pałacu w hallu, w poczekalni i gabinetach.

Pan Konsul namyślił się przy czytaniu, że lepiej mu nie odrzekać się od politycznej misji. „Nie powierzano mi żadnej misji, ani politycznej, ani handlowej” zmieniliśmy na: „niepowierzono mi misji specjalnej, ani handlowej”. P. Konsul chciał dalej, by wydrukowano, że mówił o „Z. S. S. R.”, a nie o Rosji. Dziwił się też trochę z racji wykrzyknika w nawiasie w ustępie o sprawach ruskich.

Za 3 minuty, jeszcze z gmachu konsulat, rozmawiałem telefonicznie z mistrzem - metrampażem „Słowa Polskiego”. „Misja polityczna” wyleciała z gotowej już całkiem kolumny ołowiu, „Rosję” zmieniono na „Z. S. S. R.”.

Późnym wieczorem wyszedłem z pałacyku przedstawicielstwa Rosji sowieckiej, t. j. według p. Kirycczenki z przedstawicielstwa „Zet - es - es - er” z uczuciem dokładnej i sumiennie wypełnionego dzieła.

Tymczasem w niedzielę wybuchła bomba w prasie lwowskiej oświadczenie p. Konsula: „wywiad „Słowa Polskiego” mało odpowiada rzeczywistości i oświełano go tendencyjnie”. P. Konsul prostował i zaprzeczał, a redaktor - szef wezwał mnie do wyjaśnienia. Zastąpiłem się zbawczą odbitką próbną, zaopatrzoną w dopiski własną ręką p. Konsula zrobione.

Redaktor naczelny porównywał. Tytuł? Zgadza się wszystko w numerze 6 „Słowa Polskiego” i odbitce przejrzał przez p. Konsula. „Wcięcie” od redakcji? Zgadza się.

— „Mam pracować nad czysto kulturalnym kontaktem...” W odbitce jota w jotę tak samo jak w dzienniku. „Zadanie dla mnie bardzo wdzięczne... pedagog z zawodu.

„Rosja dzisiejsza” — wydrukowano w odbitce próbnej, „zet-es-es-er” — poprawił p. Konsul, „zet-es-es-er” u-
względniano poprawkę w numerze —

„potrzebuje dorobku naukowego, dzieł fachowych...” „potrzebuje fachowców”...

„Każdemu młodemu fachowcowi z Polski zagwarantować prawie mogę pracę w sowieckich przedsiębiorstwach”. P. Konsul wykreślił nawet to nasze ostrożne — „prawie”; gwarantuje napewno polskiemu fachowcowi, że zarobi więcej, niż sam Kalinin. Kalini ma 225 rubli, fachowiec 200 dolarów.

Wszystko z wyjątkiem tego maleńkiego prawie pedantycznie zgodne z własnoręcznymi poprawkami p. Konsula.

A dalej: „Pan Konsul interesuje się niewątpliwie naszą ruską ludnością?”

— „Nie jest ona wprawdzie przedmiotem mego specjalnego (!) zainteresowania” — czyta redaktor naczelny w numerze. „Nie jest ona wprawdzie przedmiotem mego specjalnego zainteresowania” — chciał, aby było p. Konsul.

A więc jest nareszcie istotna przyczyna sprostowania. Jaki? Nie rozumiecie o co tu idzie? O ten wykrzyknik w nawiasie. Pan Konsul mówił o sprawie ruskiej bez wykrzyknika i

nawiasu. Pan Konsul nie mógłby wogóle mówić o sprawie ruskiej z wykrzyknikiem i nawiasem.

A ponieważ ten nieszczęsny wykrzyknik i ten nawias, dodał od siebie mój szef, bo miał tam jakąś swoją jacie w tem, że podając ważne oświadczenie polityczne, może przecież zwrócić uwagę czytelnika na ciekawy jego „passus”, więc uznałem się za wytłumaczonego.

„Przecież widać jasno, że o ten wykrzyknik tylko idzie” — oświadczyłem w ostatnim słowie. „Wszystkich można o tem dowodnie przekonać. Każdy czytelnik może jutro lub pojutrze zobaczyć kliszę odbitki i własnoręcznych poprawek p. Konsula.

Ale redaktor naczelny nie poprzestał na tem.

— „Wszystko bardzo pięknie; — powiedział mi — ale p. Kirycczenko o coś przecież chodzi; nie wiemy, jednak o co. Aby się dowiedzieć proszę starać się o przyjęcie u niego i wyjaśnienie w czem widzi „niezgodność z rzeczywistością i tendencyjne oświeślenie”.

Zabrałem się więc do uzyskania tego wywiadu na temat wywiadu.

Marjan Westwałowicz.

Opieka nad zdrowiem młodzi szkolnej.

Opieka nad zdrowiem moralnym i fizycznym młodzieży, to dziś największa troska najszerzych kół społeczeństwa. Istnieją rozmaite towarzystwa i organizacje, starające się rozwiązać ten aktualny dziś problem, brak jednak jednolitej akcji w tym kierunku, brak było towarzystwa, któreby skupiało tę całą akcję dawając inicjatywę, kierowało wysiłkami poszczególnych zrzeszeń.

I oto przed kilku dniami zawiązał się komitet, złożony z wybitnych jednostek, przejętych troską o zdrowie młodzieży, który wziął w swe ręce organizowanie na szeroką skalę akcji opieki i pomocy dla młodzieży szkół średnich.

Onegdaj w sali konferencyjnej ginun. I odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu z udziałem wybitnych jednostek ze sfer nauczycielskich, kuratoriów, wojskowości i jęwódtwa.

Zebranie zajął p. Gajewski przewodniczący Komitetu, który w krótkim przemówieniu uzasadnił potrzebę stwo-

żenia Komitetu inicjatywy, któryby akcję pomocy młodzieży wziął w swe ręce, skoordynował działalność zrzeszeń, zajmujących się młodzieżą.

Z kolei prof. E. Rudnicka w dłuższym referacie przedstawiła program prac Komitetu.

Opieka społeczna nad zdrowiem moralnym i fizycznym młodzieży — mówiła referentka — ma już swoją piękną tradycję.

Harcerstwo, Czerwony Krzyż, Koła rodzicielskie, Tow. nauczycieli szkół średnich i wyższych — uczyniły już wiele w tym kierunku, ale potrzeby są większe aniżeli towarzystwa te w ramach swego statutu zdziałać mogły.

T. N. S. W. organizowało przez sze reg ostatnich lat kolonie wakacyjne, dla uczniów, które ostatnio skupiły około 300 najbiedniejszych uczniów, potrzebujących wytchnienia na letniskach. Statystyka wykazała, że 6-tygodniowy pobyt młodzieży wśród gór i lasów dał

nadzwyczajne wyniki. Ale ta nieubłagana statystyka wykazała, że tysiące dzieci żyje wśród straszliwych stosunków, głód, zimno, brak słońca w mieszkaniach, brak odzieży, oto codzienny gość wśród przeważnej liczby uczniów. Tu nie pomogą kolonie, ale potrzeba zorganizowania akcji stałej, celem zapewnienia młodzieży szkolnej znośniejszej egzystencji.

Komitet inicjatywy zatem projektuje intensywniejszą akcję na terenie każdej szkoły i szerszą ogólną opiekę społeczną. W zakładach naukowych koła rodzicielskie zajmowałyby się akcją do żywienia młodzieży i urządzeniem świetlic dla dzieci, które w mieszkaniach nie mają odpowiednich warunków do nauki.

Szeroka opieka społeczna polegałaby na akcji propagandy, czuwania na zewnątrz objawami życia społecznego interwencji w sprawie wydawnictw pornograficznych i widowisk, walce z alkoholizmem i paleniem tytoniu.

Komitet zająłby się zbieraniem funduszy na kolonie wakacyjne, z których mogłoby korzystać szersze koło młodzieży, wyjednaniem intensywniejszej pomocy rządowej na rzecz tych kolonii.

Nad referatem tym rozwinęła się obszerna dyskusja, w której zabierali głos delegat wydziału pracy i opieki społecznej Laskowski, dr. Paszkudzki, Pelczarski, Wł. Szenderowicz, dyr. dr. Urlich, ks. Szmyd, dr. Serbowski i inni.

Wszyscy mówcy z uznaniem przyklasali akcji Komitetu, dorzucając wiele cennych uwag w kierunku urzeczywistnienia tego zbożnego dzieła.

W końcu dokonano wyboru zarządu Komitetu, który natychmiast przystąpi do intensywnej akcji.

SZ.

Nie kupuj dzisiaj zagranicznych towarów, bo jutro cierpieć będziesz nędzę

Sport.

Raid narciarski wzdłuż Karpat członków AZS Lwów. W dniu wczorajszym nadeszły dalsze wiadomości od uczestników raidu narciarskiego wzdłuż Karpat. W kartce z dnia 4 stycznia, pisanej w Jalu, donoszą, że w tym dniu przebyli jeden z najcięższych i najtrudniejszych etapów. Po wyjściu z Rafajłowej droga ich prowadziła przez szczyt Bojaryn (1500 m ponad poziom morza), następnie Negrową (1450 m p. p. m.), Sewulę (1854 m p. p. m., najwyższy szczyt w Gorganach), oraz przez Łopuszną do Jalu, gdzie przenocowali w tamtejszym schronisku.

Druga wiadomość, jaka od nich nadeszła, jest z dnia 8 stycznia, w którym to dniu byli już w Tuchli. Najgorszą część trasy już mają za sobą, bo Gorgany są najtrudniejsze do przebycia, oraz najmniej zaludnione. Największą trudność obecnie będą mieli aż pod Zakopanem, jednak tam drogi są dokładnie wyznaczone, oraz nie trudno o przewodnika.

Dalsze wiadomości o losie raidistów będziemy w swoim czasie podawali. (Od Redakcji: Jest to raid trzech lwowskich narciarzy pp. Szpaka, Babczyszyna i Loescha)

Czy będzie ostatecznie zgoda w polskim piłkarstwie? Zaledwie rozeszły się wieści o definitywnym zawarciu zgody w polskim piłkarstwie, kiedy okazało się, że Pogoń i Cracovia obstają wciąż przy swym projekcie reformy rozgrywek o mistrzostwo w postaci utworzenia ekstraklasy, złożonej z 8 klubów. Ostatnio dowiadujemy się o nowej przeszkodzie, która dąży wyraźnie do udaremnienia zawartej umowy. Mianowicie PZPN polecił Związkowi okręgowym odbycie zebrań swoich w terminie najpóźniej do 8 bm. ze względu na mające się odbyć w dniach 14, 15 i 16 bm. walne zebranie wspólne PZPN-u i Ligi. Tymczasem Związki krakowski i górnośląski zwołały zebrania swe dopiero na dzień 22 i 29 bm. Z drugiej strony delegaci górnośląscy otrzymali jakoby dyrektywę, dążącą do zerwania umowy, celem niedopuszczenia do projektowanego udziału rezerw poszczególnych klubów w mistrzostwie. Należy się jednak spodziewać, że walne zebranie rozstrzygnie wszystkie te

NEKROLOGJA.

s. t. p.

Janina Jasińska

ur. 1898 r. po krótkich a ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami zmarła w Jaremczu dnia 4 stycznia 1928 i pochowana tymczasowo na cmentarzu miejscowym, o czem zawiadamia w smutku pogrążony

Ojciec.

Msza św. za spókoj duszy Zmarłej odprawioną zostanie w kościele św. Mikołaja we Lwowie o godz. 8:30 we środę dnia 11 stycznia 1928.

†

Z Kremerów

Wiktoria Kunicka

wdowa po budowniczym

zmarła po ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, dnia 8 go stycznia 1928 roku, przeżywszy lat 79.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we wtorek, dnia 10. stycznia 1928 r. o godz. 2-giej po południu, z krypty OO, Bernardynów, na cmentarz Łyczakowski, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążeni

Córka, zięć, wnuki i rodzina.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kościele Archikatedralnym obrz. łac. we śro. g. dnia 11-go stycznia br. o godzinie 8-mej rano. 389

W Ameryce już dawno zrozumiano, co to jest PRZEMYSŁ NARODOWY!

Dlatego też dzisiaj CO 7 ROBOTNIK MA WŁASNY SAMOCHOD!

ZYCIE GOSPODARCZE.

Czy za wiele targów?

Przed kilku tygodniami ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, normujące ogólnie kwestię urządzania i zakładania wszelakich targów i wystaw w Polsce. Dotąd bowiem panowało na tym polu zupełne bezprawie, co w następstwie pociągało za sobą częste urządzenie różnych spekulacyjnych imprez, obliczonych tylko na dorywcze zyski.

Nowa ustawa ma za zadanie poddać ruch targowego i wystawowego pod kontrolę władzy, wprowadza bowiem przymus koncesyjny na urządzanie tego rodzaju przedsięwzięć.

Niestety jednak, mimo że swego czasu przesłano odnośny projekt rozporządzenia do zaopiniowania lwowskiej i poznańskiej Izbie handlowej i targom, z ustalonych jednomyslnie poprawek nie została uwzględniona ani jedna, wskutek czego pozostały pewne braki i luki.

Mimo tych braków, ustawa jest pożądana, gdyż wprowadza ład w dziedzinę zupełnie zaniedbaną. Niewątpliwie rozporządzenie wykonawcze uzupełni liczne niedociągnięcia i usterki ramowej ustawy.

Charakterystycznym jest natomiast objaw, który przypadkowo uwewnętrznił się równocześnie z pojawieniem się ustawy, oto że tendencja do ograniczania i przebudowy targów, jest zjawiskiem ogólnym.

Międzynarodowa Izba Handlowa, mająca swą siedzibę w Paryżu, wystąpiła z końcem ub. roku z inicjatywą ograniczenia liczby targów międzynarodowych, ogólnych, do sześciu, rozmieszczonych w sześciu najważniejszych państwach Europy, z tem, że wszystkie inne targi miałyby być przebudowane na imprezy specjalne, niekiedy o międzynarodowym, inne o lokalnym znaczeniu.

Izba powoływała się przytem na opinię kół reprezentujących wystawców. Opinia ta jest o tyle podejrzana, że jedynie Targi Lipskie posiadają związek swych wystawców, tak że prawdopodobnie kół na które się Izba powołuje, są to niemieckie kół gospodarcze. Akcja zmniejszenia ilości targów, która musiałaby dotknąć w pierwszym rzędzie kraje mniejsze i słabiej uprzemysłowione, a w ich liczbie i Polskę, idzie oczywiście po linii interesów niemieckich.

Targi polskie, tj. lwowskie Targi Wschodnie i Międzynarodowy Targ Poznański, należące do związku targów międzynarodowych w Mediolanie, na zjeździe tego związku, niedawno odbytym w Lyonie, poparły w zupełności akcję związku, która oparła się na inicjatywie M. I. H., czego wyrazem uchwały protestujące przeciw zabieraniu głosu w sprawie targów przez organizację stojącą po za nim i stawiającą pożyteczność istniejących imprez.

Zdaje się, że rację posiada w tym wypadku związek targów. Powojenne imprezy targowe, o ile nie wyrwały z rzeczywistej potrzeby i nie zdobyły sobie oparcia w życiu gospodarczym kraju, przeważnie już polikwidowały się, i w najbliższym czasie, bez niczyjej inicjatywy znikną. Natomiast najlepszym dowodem że pewna impreza jest pożyteczna, jest fakt, że corocznie od szeregu lat aktywnie pracuje. Tu żaden papierowy nakaz, zwłaszcza takiego ciała bez egzekutywy jak M. I. H., życia jej nie skróci.

Jeżeli chodzi o targi polskie, to przez siedem lat istnienia wyrobiły sobie pełne prawo obywatelstwa w naszym życiu gospodarczym, a przez swe rozmieszczenie tak w czasie jak i miejscu, znakomicie się uzupełniają. Dla Polski projekt paryskiej Izby jest zupełnie nie do przyjęcia.

Natomiast ustawa polska, idąca w kierunku ograniczenia liczby imprez targowych, ukazała się w samą porę. Jak doniosła prasa, narodził się w

Wilnie projekt stworzenia tam Targów Wschodnich. Nie tu miejsce na powtarzanie tych wszystkich argumentów, które przemawiają za tem, by Lwów i tylko Lwów był centrem naszego handlu ze Wschodem. Tworzenie dziś trzech targów w Polsce, a zwłaszcza targów o identycznych z lwowskimi celach i nazwie nawet, może

być tylko wpływem wybujałych ambicji lokalnych. Zanim życie gospodarcze samoby zlikwidowało niepotrzebny nowotwór, winna nowa ustawa nie pozwolić na jego powstanie. Trzecie targi w Polsce, to niepotrzebny wysiłek i rozdrabnianie sił.

Lepiej użyć ich na ulepszenie już istniejących placówek.

Głosy prasy gospodarczej.

TRAKTAT HANDLOWY CZY PROWIZORJUM?

B. min. rolnictwa Jerzy Gościński omawia w dłuższym artykule na łamach „Rolnika Ekonomisty” sprawy rolnicze w związku z rokowaniami o traktat handlowy polsko - niemiecki, opierając się na bogato nagromadzonym materiale cyfrowym. Zastanawia się m. in. czy mamy zmierzać do zawarcia prowizorycznego układu, regulującego obrót towarowy w okresie przejściowym, czy też przeciwnie doprowadzić do pełnego traktatu handlowego, stanowiącego trwałą podstawę dla kształtowania stosunków gospodarczych pomiędzy obu państwami na dłuższy okres kilku lat.

Z punktu widzenia interesów rolniczych należałoby życzyć raczej, aby zostało zawarte nie prowizorium, lecz traktat handlowy. Produkcja rolnicza jest z natury rzeczy znacznie mniej giętka i elastyczna od produkcji przemysłowej, znacznie mniej zdolna do przystosowywania się do zmieniających koniunktur gospodarczych. Okres wytwórczości w rolnictwie trwa znacznie dłużej, niż w jakiegokolwiek innej dziedzinie wytwórczości. Stąd też rolnictwo jest w znacznie większym stopniu zainteresowane w stabilizacji warunków produkcji i stałości rynków zbytu, co może osiągnięte być tylko w tym wypadku, jeżeli umowy, regulujące nasz obrót towarowy z temi krajami, które z natury rzeczy są poważnymi odbiorcami naszych artykułów rolniczych, obejmują dłuższy okres czasu.

Jeżeli zatem dochodzimy do wniosku, że z punktu widzenia interesów rolniczych należałoby zmierzać do zawarcia traktatu, to jednocześnie za-

znaczyć należy z całym naciskiem, że możemy wejść na tę drogę o tyle tylko, o ile możemy zawrzeć traktat szeroki, więc traktat taryfowy, analogiczny do traktatów zawartych z Francją i Czechosłowacją. Zawieranie traktatu handlowego, opartego jedynie na klauzuli największego uprzywilejowania, a pozostawiającego na boku kwestię obustronnych zniżek celnych, byłoby wysoce niebezpiecznym dla całokształtu naszych interesów gospodarczych.

DOSTĘP DO MORZA.

W związku z traktatem polsko - niemieckim zwraca uwagę w „Przeglądzie Gospodarczym” naczelny redaktor tegoż Henryk Tennenbaum na sprawę dostępu Polski do Bałtyku, która staje się naczelnym zadaniem polityki polskiej i punkt ciężkości stosunków polsko - rosyjskich i polsko - niemieckich przesuwająca się na grunt tego właśnie zagadnienia. Sposób ujmowania sprawy litewskiej i sprawy gospodarczych interesów Prus Wschodnich w traktacie polsko - niemieckim są wyrazem polityki Rosji i Niemiec, dążących do bezpośredniego kontaktu na wybrzeżu bałtyckim i chcących w ten sposób przeszkodzić umocnieniu się Polski na Bałtyku.

Na rzecz Polski pracuje naturalny układ stosunków geograficznych i gospodarczych.

Pomimo polityki nacjonalistycznej i wrożej Polsce, pomimo urządzania rozmaitych zjazdów niemieckich, mających na celu zademonstrowanie niemieckiego charakteru Gdańska,

występuje na gruncie realnych interesów zbieżność dążeń Gdańska i Polski, będąca wyrazem wciąż postępującego procesu unifikacji gospodarczej.

Śmiało można to uważać za triumf spokojnej, ciągłej polityki polskiej w stosunku do Gdańska, polityki, nacechowanej pewnego rodzaju pobłażliwością do antypolskich wystąpień Gdańska i cierpliwie czekającej na owoce konsekwentnej polityki gospodarczej.

DOOKOŁA ROKOWAŃ.

W nowym wydawnictwie Agencji Wschodniej „Polish Exporter and Importer”, które ma wedle zapowiedzi spełniać rolę informatora eksportowo- importowego, znajdujemy następujące uwagi o polsko - niemieckich rokowaniach handlowych.

Zakaz przywozu pszenicy.

W najbliższym numerze Dz. Ustaw R. P. ukaże się rozporządzenie Rady ministrów, na mocy którego zakaz przywozu pszenicy oraz maki pszennej do obszaru celnego Rzeczypospolitej Polskiej przedłużony będzie do końca lutego 1929 roku. Minister skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu może zwolnić od powyższego zakazu pewną ilość pszenicy i maki pszennej. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1929 r.

Toczące się obecnie rokowania handlowe polsko - niemieckie prowadzone przez pp. Ministrów Hermesa i Twardowskiego prawdopodobnie będą zakończone ku obopólnej na wzajemnym kompromisie opartej korzyści. Dotychczasowe wstępne dyplomatyczne rozmowy doprowadziły już do zawarcia umowy drzewnej i zbliżyły nieco punkt widzenia na najważniejsze dla Polski sprawy eksportowe węgla i artykułów hodowli zwierzęcej. Niemcy zgodzili się przyznać Polsce roczny kontyngent w wysokości 1.250.000 metrów sześciennych tartego drzewa, wzamian za co Polska zgodziła się nie podwyższać w ciągu roku swego cła wywozowego na drzewo surowe, co pozwoli Niemcom na prawie nieograniczony import, ponieważ wobec ożywienia przemysłu w Niemczech, zapotrzebowanie na drzewo jest bardzo duże. Umowę drzewną należy właściwie traktować jako zrównoważoną samo przez się wzajemnymi ustępstwami i korzyściami.

Co się tyczy eksportu do Niemiec polskiego węgla i artykułów hodowli zwierzęcej, to delegacja niemiecka, jak dotąd skłonna jest przyznać Polsce pewne kontyngenty trzody chlewnej, jednakże w wysokości daleko odbiegającej od klauzuli największego uprzywilejowania oraz żądań polskich. Rzeczą obecnych rokowań, toczących się w Warszawie, będzie doprowadzenie do dalszego uzgodnienia obopólnych żądań i szybkiego zakończenia pertraktacji. Najważniejszym i niezawodnym czynnikiem, który na zakończenie będzie silnie wpływał, jest fakt, że już przed wojną celną Polska stała na trzecim miejscu, jako odbiorca niemieckich towarów, i że pomimo braku normalnego traktatu handlowego polsko - niemieckiego, w ostatnich czasach wzrost niemieckiego eksportu do Polski rokował Niemcom uzasadnione nadzieje, że udział ich w ogólnym imporcie polskim znów przekroczy czterdzieści a nawet pięćdziesiąt procent, podczas gdy w razie ponownego zerwania rokowań wobec jednoczesnego w takim razie obowiązywania dla niemieckich towarów, polskich cła maksymalnych, udział ten spadłby natychmiast poniżej 10 proc.

Aby nie utrudniać wymiany towarowej z zagranicą w obecnym okresie rokowań handlowych, odroczone

Stan rachunków Banku Polskiego.

dnia 31 grudnia 1927 r.

AKTYWA

zmiany
ostat. wykaz

1) KRUSZEC			
a) Złoto w skarbcu	352,822,262.51		
b) zagranicą	164,475,625.33		
c) Srebro w/g wartości w złocie	2,564,950.8		
	zł. 519,862,837.92	+	9,197,312.50
2) Waluty, dewizy i należności zagraniczne			
zaliczone do pokrycia	zł. 687,545,196.08	+	16,378,685.54
	razem	+	25,575,881.04
3) Wałuty, dewizy i należności zagraniczne			
niezaliczone do pokrycia	297,084,142.01	-	26,022,087.82
4) Polskie monety srebrne i bilon	9,807,675.09	+	9,030,943.33
5) Portfel wekslowy	455,998,733.99	+	18,740,461.60
6) Pożyczki zabezpieczone zastawami	40,893,752.00	+	3,540,911.00
7) Papiery procentowe własne	4,834,364.51	-	1,529,086.99
8) Papiery funduszy zapasowych	36,910,736.73	+	2,619,374.95
9) Dług Skarbu Państwa	25,000,000.00		bez zmiany
10) Nieruchomości i ruchomości	36,282,185.25		
11) Inne aktywa	54,460,346.44	-	1,273,104.13
	zł. 2,078,971,970.02		

PASYWA

1) Kapitał zakładowy	zł. 150,000,000.00		bez zmian
2) Fundusz zapasowy			
a) ustawowy	zł. 29,653,130.00		
b) rezerwa specjalna	79,674,421.81	"	109,327,551.80
3) Natychmiast płatne zobowiązania			
Rachunki żyrowe kas państw.	zł. 237,402,701.61		
Pozostałe rachunki żyrowe	184,277,459.02		
rk zakupu srebra	9,000,000.00		
rk państw. funduszu kredyt.	123,694,857.45		
różne rachunki	24,409,097.87		
	zł. 659,784,065.95	-	29,884,012.29
4) Obieg biletów bankowych	zł. 1,003,177.59	"	70,436,100.00
	razem	+	41,352,087.71
5) Rk specjalny Skarbu państwa	75,000,000.00	-	bez zmiany
6) Inne pasywa	81,537,461.27	-	10,677,795.73
	zł. 78,671,970.00		

Stopa procentowa:

8% od dyskonta weksli.

9% od zastawu papierów procentowych.

Informacje gospodarcze

Przywóz i wywóz.

W II dekadzie grudnia rb. przywóz z zagranicy wyrażał się cyfrą 8.273 wag. w g. wywóz cyfrą 37.297 wag., z czego 20.163 przypada na węgiel, zaś 9.383 na drzewo.

Ruch na kolejach.

Ministerstwo Komunikacji podaje następujące dane za kwartał III 1927 r., dotyczące ruchu na sieci normalnotorowych kolei państwowych: przeciętna długość eksploatacyjna linii kolejowych wynosiła 17.319 km., po potrąceniu zaś odcinków zamkniętych dla ruchu 17.148 km. Przebieg pociągów ruchu osobowego wynosił 14.790.941 poc. km. ruchu towar. 14.348.657 km. Przebieg ciężaru pociągów brutto ruchu osob. wynosił 3.507.666.000 tonno-km. pociągów ruchu towar. 11.545.843.000 ton. km. Załadowano na stacjach kolei polskich 1.290.423 wagonów, przyjęto od kolei zagranicznych 153.813 wagonów ładownych. Dane powyższe obejmują 9 dyrekcji kolejowych, a mianowicie warszawską, radomską, poznańską, gdańską, krakowską, lwowską, stanisławowską i katowicką.

Z Gdyni.

W dniu 30 grudnia 1927 r. o godz. 7 rano przybył z Gdańska do Gdyni angielski parowiec „Koripno”, należący do Ellerman Wilson Line. O godz. 8 statek został dostawiony do przystani przy hangarze i przyjął wprost z wagonu (hala emigracyjna jeszcze nie gotowa) 231 emigrantów. Statek odszedł o godz. 13 tego samego dnia, czyli, że załatwił formalności oraz załadował bagaż i emigrantów w przeciągu pięciu godzin, co należy uznać za wynik bardzo dobry. Wymieniony statek zawinął do Gdyni po raz pierwszy tytułem próby. T-wo Ellerman Wilson Line zamierza zorganizować regularną pasażersko-towarową linię Gdynia—Anglia.

Pośrednictwo zawodowe.

Rozwój pośrednictwa zawodowego w Polsce utrudnia brak odpowiednich fachowców. W zrozumieniu tego braku Kierownictwo Pracowni Psychotechnicznej w Krakowie po odbyciu odpowiednich studiów zagranicą i zwiedzeniu prawie wszystkich ważniejszych pracowni psychotechnicznych i poradni zawodowych w Europie, przystępuje w najbliższym czasie do zorganizowania kursów poradnictwa zawodowego, przeznaczonych w pierwszym rzędzie dla sfer nauczycielskich.

Inicjatywę tę należy powitać z uznaniem, gdyż wypełnia ona tę dotkliwą lukę, jaką dotąd odczuwali zarówno rodzice, jak i młodzież.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje Pracownia Psychotechniczna, Kraków, ul. Smoleńska 9 (Muzeum Przemysłowe).

Lód na Wiśle.

Z Tczewa donoszą, że dzięki energicznej pracy kilku lodotamaczy Wisła od ujścia aż powyżej Tczewa została uwolniona od lodu, skutkiem czego umożliwiona została na tej części rzeki komunikacja.

Kronika krajowa.

Węgla. W tygodniu ubiegłym t. j. od 27 do 31 grudnia 1927 r. włącznie, przybyło do Warszawy 11.400 tonn węgla, z czego 6.200 dawnowskiego i krakowskiego, a 5.200 tonn węgla górnośląskiego. Ceny w kopalniach niezmienione. Notują za 1 tonnę francuski wagon kopalni: węgiel górnośląski grubszy orzech I — 32,60 zł., orzech II — 26,60, miął — 11,10 (bez rabatu), koks — 39,80, węgiel dawnowski grubszy — 30,70—32,20, orzech I — 27,50, orzech II — 21,50—21,70, miął — 10,60. Od powyższych cen otrzymują hurtownicy rabat w wysokości do 8 proc. Warunki sprzedaży: kredyt wekslowy od 3 do 5 miesięcy. Przy pokrywaniu całej należności gotówką.

przynajmniej kopalnie hurtownikom 2 do 3 proc. skonta.

Konwencja w przemyśle szklanym. Od dłuższego czasu koniunktura w przemyśle szklanym pogarsza się stale. Ceny surowców i przewoży wciąż wzrastają. Z drugiej strony, konkurencja najpoważniejszych hut okiennych spowodowała obniżenie cen rynkowych i wprowadziła w tej branży niepewność, wywołującą znaczny mił skokami cen. W dążeniu do uporządkowania stosunków, najpoważniejsze huty szkła okiennego w Polsce, a mianowicie: Spółka Akcyjna Huty w Zabkowie (Gł. ce du Midl), Huta „Kara” w Piotrkowie (Belgijska Sp. Akc. dawniej Emil Heabler) i Małopolskie Fabryki Szkła w Szczakowej zawarły umowę, celem sprzedaży swoich wyrobów przez wspólne biuro centralne sprzedaży pod firmą „Verpol”. Spółka sprzedaży wyrobów szklanych z o. p., która to instytucja od 1 stycznia 1928 funkcjonować będzie w Warszawie. Głównym celem umowy tej jest zapewnienie normalnej pracy w hutach. Jedną z wielu przyczyn konwencji jest obawa o umożliwienie łatwiejszego importu szkła niemieckiego, w związku z toczącymi się pertraktacjami o zawarcie traktatu handlowego.

Zboże rumuńskie. Według ostatnio przeprowadzonego remanentu zbóż, znajdujących się w Rumunii, Rumunia będzie mogła jeszcze eksportować zagranicę 140 tysięcy wagonów.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 9 stycznia. (Tel. wł.) Mocniejsza dewiza na Włochy. Popyt na dolara bez zmiany. Zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Dolar gotówkowy w obrotach poza giełdowych 8,88 i pół.

Rubel złoty 4,67.

Akcje niejednolicie, bankowe mocno.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 9 stycznia. (Tel. wł.) Bank Przemysłowców 1,05—1,10; Unia 24,23; Cegielski 52; Browar w Kretoszy 30; Luban 106.

Lwów, 9 stycznia.

Kurs dolara utrzymany, zł. 8,8750—8,88, tendencja spokojna, popyt duży.

W obrotach międzybankowych: Praga 26,39 i pół, Nowy Jork za efektywne dolary za dopłatą 1,75 do 2 groszy na dolarze.

Kurs orientacyjny czerwonia 3,65 dol.

Gram złota 5,9244 zł.

Sto franków w złocie 172 zł.

Bank Polski płacił efektywne dolary zł. 8,85, Nowy Jork 8,88, Londyn 43,33, Zurych 171,37, Paryż 34,96, Bruksela 24,84, Mediolan 47,01, Amsterdam 358,65, Kopenhaga 238,40, Oslo 236,75, Gdańsk 173,00.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w złotych	Kurs szacunkowy z 31 XII 1926	Akcje kotowane	9 stycznia	5 stycznia	4 stycznia
100	5.000	100	0,60	Bank Hipoteczny	99,00	100,00-101,00	100,00-101,00
—	6.000	100	0,12—0,13	Bank Przemysłow.	—	105,00	—
—	3.000	—	0,03	Bank Ziem. kred.	—	—	—
12 00	4.000	100	103,00	Browary	147,00	—	—
10 40	0,250	100	101,00-103,00	Chodorów	176,00	—	—
0 50	3.000	—	4,60	Chybie	6,10—6,15	—	—
—	900	10	0,27	Cmielów	—	—	—
—	—	—	2,00—2,10	Lokomotywy	—	—	—
—	—	—	0,15	Gafota	—	—	—
4 00	1,800	20	23,50	Gazolina	32,50—33,00	—	—
—	220	—	17,20	Gazy Wschodnie	25,25	25,75—25,85	25,75
—	2,000	100	17,00	Gorka	—	—	—
0 05	—	—	0,48	Niemojowski	2,50—2,60	2,55—2,60	—
0 04	2,500	10	0,28	Olko	—	—	—
0 02	750	25	3,00	Parowoz	—	—	74,00
—	—	—	1,10	Pezet	—	5,00	5,00
—	500	—	0,20	Polska	—	—	—
—	—	—	0,35	Polska nafta	—	—	—
—	—	—	2,70	Siersza gorn.	14,00	27,80	—
2 50	5,000	25	17,25	Tespy	27,50	—	27,25—27,75
2 00	1,500	100	11,50	Zieleniowski	22,00	—	22,00
—	—	—	49,25—49,50	% państ. poz. kon.	—	—	—
Akcje niekotowane							
—	6.600	50	13,00	Cegielski	—	—	—
—	—	—	0,05	Elektrozan	—	—	—
—	—	—	0,35	Foresta	—	—	—
—	—	—	1,30	Gazy Zachodnie	1,40	—	—
1 50	500	—	0,40	Gazociagi	—	—	—
—	—	—	18,75	Jaworzno (po 20)	23,15—23,20	—	23,20—23,30
—	—	—	0,20	Lech	—	0,23 1/4	0,22
—	—	10	14,00	Lesienice	—	—	—
0 10	—	—	0,55	Olko	0,80	—	0,80
0 10	2,010	10	275,00	Pol. Przem. Naft.	—	—	—
10 00	5,500	—	275,00	Przeworsk okaz.	—	—	—
10 00	5,500	—	0,60	Przeworsk okaz.	—	—	—
—	—	—	32,00—34,00	Radziwiłł	—	—	—
—	—	—	83,75	Bank Polski	162,50-163,00	157,50-158,00	157,00
—	—	—	—	Pol. Przem. Naft.	—	—	—

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 9 stycznia. (Tel. wł.) Londyn 43,50; Berlin 46,32 i pół — 47,32 i pół; Berlin (wyplaty na Warszawę) 47,05—47,25; Berlin (wyplaty na Poznań) 47,04—47,24; Gdańsk 57,55 do 57,70; Gdańsk (wyplaty na Warszawa) 57,52—57,66; Wiedeń (czeki) 72,31 do 79,59; Zurych 58,20; Praga 378,70.

ZBOŻE.

Lwów, 9 stycznia.

Na giełdzie większe obroty w pszenicy, życie i ziemniakach. Ogólny obrót 500 tonn.

Poza giełdą poszukiwany jęczmień browarniany. Zboża chlebowe wykazują wyższe ceny, jęczmień znacznie podrożał. Mimo podrożenia pszenicy i żyta, ceny maki utrzymują się na dotychczasowym poziomie, a to z powodu nagromadzonych w młynach zapasów.

Tendencja zwykła, usposobienie ożywione.

Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych: pszenica dworska 46,75—47,75; pszenica zbiorowa 44,75—45,75; żyto 00—00; jęczmień browarniany 38—39; jęczmień przemysłowy 33,50—34,50; jęczmień państwowy 30—31; owies małopolski 31—32; kukurudza rumuńska 33,75—34,25; ziemniaki przemysłowe 5,50—6,00; fasola biała 40,00—50,00; fasola kolorowa 40—45; fasola krasa 50—55; groch pół Victoria 55—60; groch polny 40—50; bobik 33—34; wyka 30—31; siano słodkie krajowe prasowane 7,50—8,50, siano prasowane 4,25—4,75, len 68,00—71,00, rzepak ozimy ex 1927 r. 68,00—71,00, lubin niebieski 21,75—22,75, mąka pszenna 40 proc. 83,00—84,00, mąka pszenna 50 proc. 75,50—76,00, mąka żytnia 65 proc. 59—60; gryś kukurydziany 49,00—50,00, mąka kukurydziana 34—35; otręby żytnie 24,75—25,25; otręby pszenne 24,75—25,25; kasza hrecz. 50 proc. całówek 50 połów 71—73; kasza jaglana 71,25—75,25; kasza jęczmienna 56,50—57,50; pęczak 54—55; proso krajowe 42—44; makuchy lniane 49—50,50; koniżyna czerwona krajowa naturalna 230—260; mak niebieski 100—120; mak siwy 85—100; hreczka 35,25—36,25; worki jutowe wyr. Stradom. Waga 1,70—1,80; Czystochowianka 75 kg. za sztukę 1,65—1,70; worki używane dobre, za sztukę 1,50—1,60.

Z giełdy lwowskiej.

Wiedeń 125,49, Berlin 211,35, Kanada 8,87.

Praga 26,38, Sztokholm 239,40.

Giełda akcyjna nieco ożywiona, zainteresowanie większe, tendencja lekko wyższa. Notowano: 4 proc. Akc. Bku Hipot. 53,75, Akc. Bk Hipot. 99,00, Browary 147,00, Chodorów 179,00, Chybie 6,10 6,15, Gazolina 32,75 32,50 33,00, Gazy wschodnie 25,50, Niemojowski 2,50 2,60, Siersza gornioza 14,00, Tsep 27,50, Zieleniowski 22,00.

Z niekotowanych: Olko 80 gr. Jaworzno 23,15 23,20, Gazy zachodnie 1,40, Bk Polski 162,00 163,00, dolarówki 64,00 zł.

Dolar et. w prywatnych obrotach: zł. 8,87 1/2 — 8,88

KURSA PLACENIA BANKU POLSKIEGO.

Lwów, 5 stycznia 1928.

Waluty i dewizy	zł.	zł.	zł.
Dolar ameryk.	8,85	Lir włoski	47,01
Nowy Jork	8,88	Guld. hol.	359,08
Dolar kan.	8,87	Kor. czeska	26,35
Funt angielski	49,09	Szwedz.	239,70
Fr. szwajcarski	171,63	Danska	238,40
Fr. francuski	35,02	Norw.	236,75
Fr. belgijski	24,83	Szyling austr.	125,64
Marka niem.	21,185		
Złoty i ołt.			
Gram złota	5,92	Kor. austr.	1,60
Dolar	8,93	Skand.	2,38
Dukat	20,34	Marka niem.	2,12
Gulden hol.	3,58	Kubel	4,46
Funt angielski	43,28	Fr. un. jad.	1,72
Funt turecki	39,16		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9 stycznia 1928 (Pat.)

Dolary ameryk.	zł.	zł.	zł.
Sztokholm	8,83	8,90	8,86
Belgia	—	—	—
Belgrad	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	359,98	360,88	359,08
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	43,43	43,42	43,31
Nowy Jork	8,90	8,92	8,83
Paryż	35,03	35,12	34,94
Praga	26,41	26,43	26,35
Szwajcaria	171,75	172,18	171,32
Wiedeń	125,85	126,16	125,54
Włochy	47,21	47,33	47,19

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 9 stycznia 1928. (Pat.)

Paryż	zł.	zł.	zł.
Londyn	20,39	Kopenhaga	139,02
Nowy Jork	25,28	Sofia	3,75
Belgia	5,17	Praga	15,38
Włochy	72,40	Warszawa	58,21
Hiszpania	27,43	Budapeszt	90,72
Holandia	89,75	Biłogrod	9,13
Berlin	20,75	Ateń	6,81
Wiedeń	124,47	Konstantyn.	2,69
Sztokholm	139,02	Bukareszt	3,21
Oslo	137,90	Helsingfors	19,16
		Buenos Aires	221,12

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 9 stycznia 1928. (Pat.)

Nowy Jork	zł.	zł.	zł.
Holandia	487,28	Hiszpania	28,16
Belgia	12,08	Portugalia	2,44
Włochy	124,02	Dania	18,39
Hiszpania	34,93	Szwecja	18,11
Niemcy	92,3	Norwegia	18,34
Szwajcaria	20,48	Helsingfors	193,90
	25,48	Praga	164,00

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 9 stycznia 1928. (Pat.)

Londyn	zł.	zł.	zł.
Nowy Jork	124,02	Dania	681,25
Belgia	25,48	Holandia	10,75
Hiszpania	35,00	Norwegia	676,25
Włochy	441,00	Szwecja	684,75
Szwajcaria	134,00	Kumunja	15,65
	49,00	Niemcy	6,50

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 9 stycznia 1928. (Pat.)

Amsterdam	zł.	zł.	zł.
Belgrad	285,08	Mediolan	37,48
Berlin	12,46	N. Jork	70,39
Bruxela	168,33	Oslo	188,25
Budapeszt	98,07	Paryż	27,79
Luksemburg	123,73	Praga	20,95
Kopenhaga	4,36	Sofia	5,09
Londyn	189,50	Sztokholm	190,35
Madryt	34,45	Warszawa	79,00
	124,5	Zurych	136,25

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9 stycznia 1928. (Pat.)

8% poz. złot.	—	10% poz. kol.	102.15
4% poz. dol.	—	5% poz. konw.	66.50

Bank Polski	zł.	zł.	zł.
Bk. Dysk. warsz.	164	Fitzner Gamper	—
Bk. Handl. warsz.	131	Lilip	49,5
Pol. Bk. Przem.	123	Modrzejew	47,50
Bk. Zachodni	35	Norblin	—
Bk. Zw. Sp. Zar.	94	Ostrowiecki	88
Niewski	—	Parowoz	40
Pols	—	Pocisk	—
Spies	155	Kohn Zieliński	—
Elektryczność	—	Kudzi	—
Sita i światło	96	Starachowice	6,50
Chodorow	—	Ursus	—
Czersk	—	Zieleniowski	—
Czystociec	80	Zyrardow	—
W. T. F. Cukr.	—	Borkowski	78
Harley	—	Synykak Roln.	—
W. T. K. Wegla	111	Haberbusch	166
Polska Nafta	—	Sprytus	—
Bracia Nobel	43,50	W. T. F. Legi.	—
Cegielski	—	Cmielow	—
	—	Sole potasowe	—

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 9 stycznia 1928. (Pat.)

Pol. Bk. Przem.	—	Pocisk	—
Bk. Hipoteczny	100	Gorka	100
Pol. Bk. Kred.	— 05	Lepege	—
Bk. Małopolski	0	Natta	—
Bk. Komercyjny	—	Pezet	—
Bk. Handlowy	—	Okuzus	—
Bk. Zw. Sp. Zar.	—	Pokucie	—
Z. B. K.	—	Synykat Kosz.	—
Toban	14 25	Gazy	—
Pharma	7 25	Irzeb. Tuszcz	—
Zieleniowski	22 25	Krakus	—
Cegielski	—	Cmielow	—
Irzeb. Zet.	—	Siersza elektr.	38 50
Parowoz	37 50	Chodorow	174
Niemciowski	2 50	Piasecki	10 25
Siersza Kurnicza	—	Chyde	6 20

KUPNO I SPRZEDAŻ.

10 groszy za wyraz

BUDZIKI - zegarki „Zenith”, „Jaz” i inne ozdobne, zwykłe, najtańsze, w największym składzie zegarków **Dąbrowski - Rozwadowski**, Lwów, Akademicka 2 (Hotel George'a). Dogodne warunki. Własne pracowni. 385

P. T. BIBLIOTOM! Najtrwalsze, najsłabsze i nie drogie są oprawy pergaminowe, wykonuje artystyczna i inteligentna Krzywickiego, Lwów, Piekarska 1 c. 12197

PIRANKI, kapy, dywany, portjery, chodniki, materje meblowe najsolidniej sprzedaje **Wank**, plac Marjański 5, I. piętro. 12871

POŃCZOCHY, Skarpetki, Rękawiczki, Kołnierze, Krawaty, Trykotarze, Szelki, Podwiązki białe, polecia **Gabryel Żywczak**, Kilińskiego 1. Przy dostawie dla szkół znaczny opust 11

FORTEPIANY, pianina, fisharmonium na różne ceny używane zawsze na składzie. Sprzedaje, kupuje, zmienia gotówką: **Hanak**, Piłsudskiego 21, I. p. 13323

ZAJĘCZE skóry oraz lisy, kuny, tchórze, wydry kupuje pracownia **futer** **Narola Schürera**, Senatorska 10 76

KAMIENICE: trzypiętrowa, komfort, Piekarska, dochód 1400 zł. cena 22000 dolarów wpłata około 6000 dolarów, — dwupiętrowa, komfort, Żofii, dochód 750 zł. Cena 11000 dolarów, — dwupiętrowa, komfort, Kopernika, dochód 650 zł. Cena 10000 dolarów, — jednopiętrowa, wolne mieszkanie ogród, Sądowej. Cena 6000 dolarów wpłata 3000 dolarów. Wille całe wolne z ogrodami, różne kamienice w każdej dzielnicy, parcele, sprzeda Centralna Agencja, Kopernika 14. 215

KUPIE majątność ziemską w Małopolsce 200 - 300 ha z dobrymi budynkami i inwentarzem, blisko kolei. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia do administracji pod „Majątek 3 0 ha”. 354

Po całodziennym młodo spocząć pracy w łóżku pod KOLBRĄ, pośród MATERACI, z „JAS IEM” pod głową, najlepszym Kołosem... Oto wyprawa firmy Skibińskiego.

Kaz. Skibiński
Lwów, ul. Kopernika 1. 4.
tylko naprzeciw Szkolniona. 13

RYDZE

kiszzone beczułki około 4 kg. za 12 zł., marynowane za 15 zł., grzyby suszone ładne po 20 zł. za 1 kg. Powidła śliwkowe z cukrem w beczułkach 5 kg. za 12 zł. Bryndzę prawdziwie owczą poleca w beczułkach 5 kg. za 15 zł. posyła za pobraniem pocztowym 97

Pinkas STUMMER, Kosów koło Kołomyj. 13

KUPIE stonieczną parcelę lub wille, okolica Nabeleżaka — Listopada, Zgłoszenia z podaniem ceny i adresu oferowanego obiektu do administracji „Słowa Polskiego” dla „Gotówka”. 283

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma **Jan Seltenreich**, Lwów, pl. Marjański 5. 45

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Gotówka, Nowacki Piłsudskiego 17. 251

MEBLE NA RATY

Znana **Münzer, Rejtana 4** poleca Syfirmę **Münzer**, Rejtana 4, pialnie, jadalnie, salony i urządzenia biurowe 297

DZUTERJE wszelką, perły, srebro, kupuje po cenie najwyższej **Wł. Buszek**, Lwów Akademicka 6, telefon 18-48 6

Drzewo opałowe bukowe wagonowo po cenach konkurencyjnych sprzedaje 340

Zarząd Dóbr Wylów p. Ławoczne.

Fabryka pantofli i papuczy

Lwów, ul. Wronowska 4 (boczna Kopernika) poleca i wykonuje **PANTOFLE** wszelkiego rodzaju, **PAPUCZE** na podeszwie skórzanej i **Filcowej**, **PAPUCZE** na buciki a la śniegowce, buty do polowania i t. p. 258

POSADY POSZUKIWANE.

4 grosze za wyraz.

SEUŻACA polka, umiejąca dobrze gotować z dobrymi poleceniami do dwójki osób poszukiwana zaraz Lwowskich Dzieci 62. 311

POSZUKUJE się fachowej siły z zakresu radiotechniki, wymagana korespondencja polska i niemiecka, oraz znajomość pisania na maszynie. Zgłoszenia między 2-3 każdego dnia ul. Dunin Borkowskich 16. 315

FACHOWO uzdolniona gospodyni, kucharka wykwinie gotująca oszczędna, radna, żutna, bezwzględnie sumienna poszukuje pracy. Słowo Polskie „Samodzielnia”. 242

RZĄDCA ekonom, szkota rolnicza, 7 lat praktyki żonaty, uczciwy, znający się na opasie bydła, uprawie buraków cukrowych i nasieniach, tytoniu, gospodarstwie rybnym poszukuje posady. Zgłoszenia do administracji pod „Skiba”. 303

SAMODZIELNA kucharka z dobrymi świadectwami poszukuje posady jako dochodząca, może być na stałe. Wronowskich 8 u p. Kzepowej. 310

MAGISTRA farmacji — katolicka — poszukuje od 15-go stycz. ia zajęcia popołudniowego lub sustentacji w aptece lwowskiej. Zgłoszenia pod: „Magistra” do Słowa Polskiego. 377

PROSZĘ o pracę krawiecką, szyję szybko i tanio, chętnie wyjadę do dworu. **Kozłowska Zofia** Kozłowska 33 Lwów 349

KUCHARKA pierwszorzędna sła poszukuje posady wyłącznie do kuchni. Zgłoszenia administracji Słowa Polskiego „Jadwiga”. 350

FRIBLANKA mówiąca po polsku i po niemiecku z długoletnią praktyką, rozumie się na wychowaniu i pielęgnacji nasy h dzieci, szuka posady, pojdzie też do niemieckiego jako pielęgniarza, łaskawe zgłoszenia do administracji pod „Friebanka”. 373

UZDOLNIONA kucharka z wykwinnym gotowaniem oszczędna szuka pracy na skromnych warunkach. Słowo Polskie „Wdowa”. 353

OGRODNIK rolnik w średnim wieku, żonaty z lepszym wykształceniem z bardzo dobrimi rekomendacjami przyjmie posadę do większego ogrodu lub podejmie się założyć nowe ogrodnictwo handlowe, przytem może prowadzić administrację średniego majątku ziemskiego. Łaskawe zgłoszenia uprasza do administracji Słowa Polskiego pod „Cultura”. 308

D. K. W. B. M. W. Stock.

Podajemy nialejszem do wiadomości, iż objęliśmy

Generalne Przedstawicielstwo na Polskę

wytrobów fabryk

Bayerische Motoren Werke A. G. Muenchen

znane na całym świecie ze swej doskonałości motocykle B. M. W.

Zschopauer Motorenwerke J. S. Rasmussen A. G. Zschopau i/Sa.

doskonale w swej jakości a przystępne w cenie motocykle **D. K. W.** najidealniejszy środek przewozowy dla kupca **półciełzarówki D. G. W.**

Stock Motorpflug A. G. Berlin

najtańsze na całym świecie motocykle **Stock**.

Stajem naszym staraniem będzie zapewnienie skrupulatnej i szybkiej obsługi naszych odbiorców przez utrzymywanie odpowiednich składów konsygnacyjnych i pełnego sortymentu części zamiennych.

Z poważaniem

POLMOTOR

Henryk Linke i Ska.

Poznań, ul. Zwierzyniecka 8.

367

Poszuujemy poważnych zastępców lokalnych w wszystkich większych miastach Polski za wyjątkiem północnej części województwa Pomorskiego od linii Chojnice-Chełmno-Biskupice.

D. K. W. B. M. W. Stock.

Magistrat miasta Przeworska ogłasza

Konkurs.

Na projekt budowy 7-dmio klasowej szkoły żeńskiej w Przeworsku o 14-stu salach naukowych i mieszkaniu dla kierownika (kuchnia i trzy pokoje) z wszelkimi przynależnościami z wyłączeniem sali do ćwiczeń.

Budynek dwu piętrowy — Plac nieograniczony o dwu frontach od strony wschodniej i północnej.

Dla najlepszych projektów ustanawia Magistrat 3 nagrody w kwocie 300, 200 i 100 zł. Termin nadsyłania projektów do 15 lutego br. pod adresem Magistratu w Przeworsku, który przyznane nagrody wypłaci do dnia 1 marca br.

Blizszych wyjaśnień na żądanie udzieli Magistrat miasta Przeworska.

328

Burmistrz: **RYBACKI** wr.

KONKURS

Miejskie Gimnazjum koeduk. z prawem publiczności w Przeworsku rozpisuje konkurs na posadę

filologa klasycznego.

Warunki: Pełne kwalifikacje lub co najmniej prawo nauczania. Płaca wedle umowy. Termin wnoszenia podań do 15 stycznia 1928, pod adresem Magistratu m. Przeworska. 366

Burmistrz Rybacki r. w.

Ogłoszenie konkursu.

Prywatne gimnazjum miejskie z prawami gimnazjów państwowych w Kałuszu ogłasza konkurs na posadę nauczyciela filologii klasycznej i nauczyciela gimnastyki z poborami gimnazjów państwowych i 10% dodatkiem.

Wymagana jest pełna kwalifikacja, a przynajmniej zezwolenie na nauczanie w szkołach średnich. Termin do wnoszenia podań upływa z dniem 20 stycznia 1928. 378

W Kałuszu, dnia 7 stycznia 1928.

Dyrekcja Gimnazjum Miejskiego w Kałuszu.

Andrzej Klisiecki.

Biuro Machniewskiej, Kopernika 22, telefon 446, poleca kucharzy, bony, gospodynie dworskie, wykwinne kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę miastową, dworską, restauracyjną. 13168

OSOBA b. inteligentna, władająca francuskim, niemieckim, maszynistka poszukuje posady biurowej, chętnie przedpołudniowe godziny. Administracja Słowa pod „Inteligentna”. 352

WOLNE POSADY.

8 groszy za wyraz.

POSZUKUJE ogrodnika uczciwego, o skromnych wymaganiach, któryby się znał choć trochę na orazierji. Odpisy świadectw i warunki nadsyłać pod adresem: **Zofia Bączkowska** Bąkowie — p. Strzeńska. 337

POLONISTA (KA) potrzebny zaraz w prywatnym gimnazjum polskim w Borszczowie. Warunki wedle umowy. Zgłoszenia na ręce Dyrekcji gimnazjum możliwie z dokumentacją lub wierzitelnymi odpisami 313

SEUŻACA do wszystkiego z dobrym gotowaniem potrzebna. Zgłas. a. się tylko z pierwszorzędniemi poleceniami od 3-4 ul. 29 Listopada 44-a Geisler. 376

NAUKA I WYCHOWANIE.

8 groszy za wyraz.

DAME française donne leçons, Wązka 8 (boczna Łyczakowskiej) Visible do 1 a, 6 h. 322

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

8 groszy za wyraz.

UNIEWAZNIAM książeczkę wojskową na nazwisko **Włodzimierza Moysieowicza**, urodzonego 16. III 1892 Jagielnicą wystawioną przez **P. K. U. Skatlat** 335

UNIEWAZNIAM świadectwo dojrzałości z dnia 2 VI. 1923 r. L. 4 wydane przez Gimnazjum SS. Urzulanek w Stanisławowie na nazwisko **Walerja Łukasiewiczówna**. 282

UNIEWAZNIAM się unikat świadectwa dojrzałości na nazwisko: **Władysław Łysakowski**. 358

ROZNE DONIESIENIA.

9 groszy za wyraz.

WYJAZD do Warszawy zbytnie. Załatwiamy zlecenia w sądach, ministerstwach, instytucjach państwowych, handlowo-przemysłowych. — Parcelacja sprzedaż majątków, pożyczki hipoteczne. Windykacja weskli, należności. Spółdzielnia „Stożeczny Dom Złoty” Warszawa, Nowy Świat 42. 218

PRACOWNIA sukien „Lucyny”, Mikołaja 18, I. p. przyjmuje wszelkie zamówienia i przerbki. 13249

TORBKI damskie skórzane-jedwabne, portfele, te czki, wykonuje-naprawia specjalista **Barasch** pl. Bernardyński 2. 176

CZYNNEGO spółnika lub spółniczki z kapitałem 5 do 10 tysięcy złotych, przyjmie młody, rzutki przemysłowiec, kawaler Poznańczyk, reprezentant poważnej fabryki zagranicznej z siedzibą we Lwowie. Otery pod „dobra lokata kapitału” do administracji. Izraelici wykluczeni. 314

AKUMULATOROW wystawa — samochodowe, motocyklowe i raucowe — angielskie i niemieckie — najlepszej jakości „Cyclocar” Lwów, Komandorowa 9, telefon 20-01. 264

FIRMA WITTELS, Rutowskiego 7 przyjmuje zamówienia na wykwinną garderobę męską. Kredyt do dziesięciu miesięcy pomimo cen ściśle gotówkowych. 13255

ZAPROWADZĘ światło elektryczne za jeden pokój z kuchnią, wprost do gospodarza. Zgłoszenia do administracji pod „Kabel”. 363

WYŁACZAM najmłodniejsze desenie na płaszcach pluszowych przerabiam na modne fasony. **Wojan** ska, Sobieskiego 12, Lwów, telefon 17-04 364

ZNANA pracownia wykonuje wedle najnowszych żądań pod gwarancją, elegancko, szybko, suknie od 10 zł. do 25, płaszcze, kostjomy. Pracownia **Butkowskiej Chorańczyny** 24. 355

ROZŁAM wśród lwowskich wierzycieli! Powstanie drugiego „Krajowego Stowarzyszenia Obrony Pożkodowanych Wojną i Waloryzacją”. Czyta cie „Gazetę Społeczną”, Petczyńska 5a. 361

PIAŁINA **Arnolda FIBIGERA** z podwójną rekomendacją polecamy jako doskonałe i tanie 365

KAIM i SYN, Lwów, Kopernika 16.

OKULISTA-OPERATOR

Dr. A. HERSCHENDORFER b. lekarz kliniki wiedeńskiej i b. sekundariusz szpitala państw. we Lwowie ordynuje obecnie ul. **PIŁSUDSKIEGO** (Pańska Nr. 3) w godz. 8-9 i 3-5. 375

Maszyny młyńskie, Walce, Kamienie, Jagielniki, Trylery, Turbiny, Motory ropne Diesel, gazowe, Transmisje, Pasy, Gurty, Gazę, Siatkę, Pompy, Prasy do dachówek, Olejarnie poleca na spłaty „PILOT” Lwów, ul. Batorego 4. Tel. 1-79. 383

NAWOZY SZTUCZNE

NAJNIŻSZE CENY. NAJDUŁUŻSZY KREDYT.

„TERRA”

LWÓW, UL. AKADEMICKA 24. TELEFON 33-70.

ŻĄDAĆ OFERT!

INŻ. N. ELTZ

Wytw. aparatów radiowych

„RADIONE”

379 we Wiedniu.

SENZACYJNA NOWOŚĆ!

Najnowsze, najlepsze aparaty radiowe, części składowe

Generalne zastępstwo na całą Polskę (z wyj. wojew. Śląskiego)

„GEKAEM” S. z o. o. Przedsiębiorstwo dla handlu krajowego i zagranicznego

Lwów, pl. Marjański 1. 8.

Inserujcie w „Słowie Polskiem”